



[1918?] 1

Kochany Tatusiu,

myśleliżmy że jeszcze Tatuś

nie wrócił zwarszawy.

i Mamusia. Ale się Babcia dowiedzi

ała że Tatuś jest w krakowie.

Dziwno nam że Tatuś doraz nie

pisze czy zapomniał o nas czy co

zaszło takiego, żeby Tatuś wiedział

jak my się trapiły czyście

trafunkiem nie chorzy.

Babcia czynsto płakała a ja

Babcię cieszyłam żeby się

Babcia się nie trapiła że może

kiedy zaglądniecie razem.

My ~~Bogu~~ Bogu dzienki zdrowe.

Katar mi trochę dokucza ale

to nic nie szkodzi.

wraz po świętach śnieg
był wielki ale jusz zginął.
Ludzie sieją ale my jeszcze na
nie siali. Całuję rączki Tatusiowi
i Mamusi. Stryjciowi i cioci
całuję rączki. I braciszka i
sioszczyczki pozdrawiam.
I Babcia pozdrawia wszystkich
serdecznie. K. Ł. chciała tym się widzieć z tatą koniecznie

21/5

Kochany Tatusiu!
Czy Tatuś zdrowy, ja jestem zdrowa. Mnie się bardzo przykszy za Tatusiem. Tutaj bardzo mi dobrze tylko że przedstawienie ~~ofte~~ odłożyli do Zielonych ś.w. Tutaj mamy chuśtawkę tak się dobrze chuśta. Niewiem kiedy tam pojadę jak ciocia będzie mogła jechać. Ja czytam książki, ale się nie uczę ~~bo~~ Janusia niema czasu ~~się~~ mnie zadawać Więcej niemam co pisać. Pozdrawiam Tatusia serdecznie. Tatowa Zośka ~~Ta~~ Babci całuję rączki i Marynę pozdrawiam
Zośka.

Kochani!
Nie wiem jeszcze kiedy przyjadę, może po niedzieli wybiorę się do Regulic, a do Poręby w tą[sic] pię i zosię zawiozę. Taki czas nie wyszły zimna i śnieg na przemiany. Do tego czasu nic tu dla ciebie nie przyniesiono z kompanii.
Serdeczne pozdrowienia dla Wszystkich
Wasza Marya



Wielmożny Pan
Fr. Smreczyński
p. Niedźwiedź

11

Dnia 20/VIII 1921.

Kochany Tato!

Dziś dostaliśmy list od Tatusia. Ja jestem zdrowa, Janka i Babcia też. Cioci się zrobił wrzód na plecach i jak stryjciu z wujciem przyjechali to ciocię wzięli do Zakopanego. Teraz podobno się roi.
My jeździe nie. po strojtkach
~~[illegible]~~h. Kąpiemy się rzadko. Na borówki nie chodzimy a grzybów nima. Ja się bardzo cieszę że zostanę w Porębie tak długo, bo się jabłek doczekam. ~~[illegible]~~
Moja kotka ma dwoje dzieci, takie śmieszne, tak się biją i gryzą aż niewarz miałczą. Zająca jużeśmy zjedli w tym tygodniu, taki był duży jak kotka. Gości mamy dość często jak jest pogoda. Dziś też byli goście, była pani Łabędziowa, ta pani co

5

była z nami na trówbaczyku jakiś pan z żoną i jakaś pani. Fotografowali nas. Janka zostanie w Porębie też do października, więc będzie nam wesoło. Ach! jakbym chciała być nad morzem z tatą. Tam nawet było ładnie. Jak jest tam generał Roja to niech tata namaluje go, (jak można) na okręcie. Niech Tatuś jak najprędzej przyjedzie. Całuję Tatę jak najserdeczniej. Stasia i Hlę jak są też całuję

Kochająca tatę
Zośka

6

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

Redakcja „Dziennika Gdańskiego".

Gdańsk - Danzig

Brotbänkengasse, 14.

Zofja Smreczyńska

Poręba Wielka

p. Niedźwiedź

Małopolska



7

CARTE POSTALE D'ITALIE

Zakopane 13/X 1921

Kochany Tato!

Czyście zdrowi? Czemu nie piszecie?
My jesteśmy zdrowi. Ciocia pojechała
do Krakowa a my z Julcią gospo-
darujemy. Ja wożę się dobrze, zuła-
cza Niemickiego. Niech Tatuś
przyjedzie, mnie tak tęskno za
wami za Porębą. A Tatuś obiecał
mi przywieźć widoki morza.
Czy Tatuś odwiedził Ciocię z Morgów
Niech mi Tatuś wszystko opisze!
Całuję Tatusia i Babcię serdecznie
Marysię też. Kochająca was. Zośka.

24

5 POCZTA 5
MK MK
POLSKA

Wielmożny Pan
Władysław Orkan
Poręba Wielka
p. Niedźwiedź
Zagronie.


Venezia - Gondola e Ponte Ferrovia

Zakopane dnia 18/XI 1921.r.

8

Kochany Tatusiu!

Czemu nic nie piszecie? Czyście zdrowi? Ja jestem zdrowa. Kiedy Tatuś przyjedzie? Takem już dawno Tatusia nie widziała. Co się tam dzieje? Czy Babcia już nie kaszle? Ciocia pojechała do Krakowa ma wrócić jutro albo pojutrze. Wujciu robi w kuźni a ja wujciowi zapisuję co zarobił. Od każdego tysiąca co zapisze się, dostaję markę. Przedtem dostałam 135 marek, a teraz to nie wiem ile dostanę. Julcia śturcha się jak może koło garnków. Ja chodzę do szkoły i uczę się coraz lepiej. Przykrzy się mi bez Janki, ale zato mam dużo koleżanek. Najbardziej lubię Danielskówną i Chojnacką. Marunia Cichocka ma szkarlatynę. Wujciu kupił drzewo i teraz ma deski. Ja na zimę nie mam kapców i w nogi bardzo marznę.

27/10 Smreczyńska

KARTKA POCZTO[WA]

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

...a Smreczyńska
...ane Kamienica





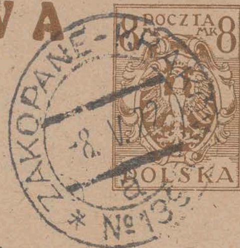
Proszę Tatusia niech mi
Tatuś przyśle pieniądze
na kapce, bo sobie odmro-
żę nogi. Napiszcie zaraz
bom niespokojna czy był
nie chory. Całuję Babcię i
Tatę serdecznie, Marysię
pozdrawiam. Kochająca Zośka.

Wielmożny Pan
Franciszek Smreczyński
Poręba Wielka.
p. Niedźwiedź (Zagórze)

Kochany Tato! Zakopane 7/V 1922 9

Niech się Tata nie gniewa na mnie że tak długo nie pisałam,
ale tak jakoś nas schodzi że niemam ~~czasu~~ kiedy. U nas
wszyscy zdrowi. Lucia pojechała do Krakowa i nie-
wróci aż za pięć tygodni, bo doktór jej kazał leżeć w
łóżku tydzień i nigdzie nie jeździć. Ja chodzę do szkoły.
Kiedyś się zaziębiłam i leżałam w łóżku. Mam tutaj
grządki już mi niektóre kwiatki wschodzą, a bratki
to już kwitną. Dzisiaj był grad więc bałam się że
i kwiatki połamie ale na szczęście był krótko
a potem przyszedł deszcz ulewny i wracając ze
szkoły przemoczyłam buty, wszystkie mam dziurawe

KARTKA POCZTOWA



ADRES WYSYŁAJĄCEGO

Zofia Gwrczyńska
Zakopane Kamieniec

i jak dosza to nie mam w odzieży na nogi. Jeżeli Tata może to niech mi przyśle pieniądze. Bluzkę skończyłam już mam sukienki jeszcze nie. całuję Tatusia i Babci rączki Marynkę i Maćka pozdrawiam. Zośka. Jeżeli możecie to przyślijcie masła bo niemamy nic do chleba.

Wielmożny Pan
Władysław Orkan
Poręba Wielka
p. Niedźwiedź
[illegible]

Kochany Tatusiu! 16/V 1922. 10

Dziękuję za przysłanie rzeczy, bardzo nam się przydadzą, zostały mało. Wczoraj dostałam też dwie frotingów. Ciocia z Krakowa pisała, że mi kupiła sukienkę na lato. Czy Tatuś w piwie? Maryna czy już odesłała? U nas wszyscy zdrowi. Julcia leżała ale już wstała. Na polu ładna pogoda już dwa dni. Wszystko zielenieje. Ach pieniądze przyszły ale już buty naprawiono i ledwo wystarczyło to czym kupiła sobie sandałki. Rentę nie mam co pisać. Przepraszam że tak brzydko piszę ale mi się spieszy. Pozdrawiam wszystkich Zośka

KARTKA POCZTOWA



ADRES WYSYŁAJĄCEGO

Zofia Smreczyńska
Zakopane Kuźnice

Wielmożny Pan
Władysław Orkan
Poręba Wielka
p. Niedźwiedź
Zagronia

Zakopane. 13/XII. 927

M

Kochany Tatusiu!

Dziękuję Tatusiowi za jabłka. Czy Tatuś przyjedzie do nas na święta? Jeżeli Tatuś przyjedzie to niech Tatuś przywiezie nasze rzeczy na drzewko, a jeśli nie to Tatuś będzie tak dobry posłać je w tem pudełku co w niem są, prócz baniek ~~bo te by się~~ bo te by się potłukły, proszę nie zapomnieć o lichtarzykach do świeczek. Jutro nasza konferencja, ciekawam jakie będę mieć stopnie, Myślę że lepsze niż na ostatniej. W skaucie robimy rzeczy na drzewko, ale z nich nic nie będę miała bo są na sprzedaż. Jeszcze raz proszę Tatusia niech Tatuś je przyśle te rzeczy, bo nie mielibyśmy drzewka.

Całuję Tatusiowi i Babci rączki

Zośka.

Kochana Zosia!

Bardzo żałuję że nie będziemy razem na święta. Co słychać? ~~Czy jesz~~ Co robi moja Łacia? Czy są króliki? Napisz mi co. Pozdrawiam cię serdecznie.

Zośka.

Pozdrów odemnie Maćka.

Kochani!

Serdecznie dziękuję za masło ale nie mamusia co? że ja sobie już dwa razy masło zrobiła ale Josiek mię dokucza, że ich oszukuję bo śmietanę z bierami głodówki ten tydzień nie obchodzę bo mi się trudno do tego zabrać niemam czasu, ale trzeba koniecznie. Posyłam Wam trochę mąki na jajka, bułkę i słoniny kawałek bo pewno jeszcze nie będziecie świnie go bić, a my wzięli połowę.
Trapi mnie to, że nie macie czem solić i że Wam różnych rzeczy brak czemuż nie jesteśmy razem.
byłoby łatwiej o wszystko, a tak się cieszę na to.
Całuję Was serdecznie od siebie i Jasia
Wasza Marysia.

12



PRZEZ ZAKUPIENIE POŻYCZKI ZŁOTOWEJ UTRZYMUJEMY
DRUK NOWYCH BANKNOTÓW ZŁOTOWYCH PRZEZ CO PODNOSIMY
WARTOŚĆ ISTNIEJĄCYCH

Wielmożny Pan

Franciszek Smreczyński

p. Niedźwiedź



Zakopane 10/I 923
13

Kochany Tatusiu!

Niech się Tatuś nie gniewa żem tak długo nie pisały ale tak czas zleciał. Do nauki mam sporo to się muszę uczyć. Co prawda to z świadectwem nie mam się czem chwalić, ale się pocieszam że jest ono jedno z lepszych w klasie. Chce Tatuś widzieć moje stopnie, więc je Tatusiowi napiszę. Zachowanie B. d. religja dost. polski dobry. niemiecki dost. historja dobry. jeografia dost. matematyka dost. ~~zoologja~~ botanika dobry. fizyka dost. rysunki dost. roboty dobry. gimnastyka dobry. śpiew dobry. Z matematyki jeografi i rysunków mam stanowczo niesłusznie dostatecznie. Zwłaszcza z jeografi i rysunków. Chciałabym na końcu roku mieć takie przynajmniej świadectwo, bo podobno będą naj ostrzej klasyfikowali. Mnie tutaj dość smutno niemam się z kim bawić, bo Zosia Z. niema czasu. Janka ma dziś przyjechać, ale niewiem czy przyjedzie bo jeszcze bawi w Krakowie. Żeby tak obie przyjechały na ostatki. Kiedy Tatuś tu przyjedzie? p. Stecko

się pytał. Na polu ładnie, ale na sankach nie jeżdżę
bo nie ma górki. Mama ma takiego śmiesznego
wilczka, nazywa się Arja, ma dopiero 7 tygodni.
Fotografie moje już zrobione. Posyłam wam jedną.
Prawda że jestem na ~~ży~~ niej podobna do babci?
Co słychać z moją Łatką? Czy macie króliki? Co
porabia Zośka i Maciek? Niech mi Tatuś wszystko
napisze. Całuję Tatusiowi rączki. Maćka i Zośkę pozdra=
wiam. Zośka.

111

Kochany Franiu!

Dziś dostałam kartkę. Spodziewałam się i mamusia dziś z Janką przyjedą bom pisała by babcia wstąpiła do nas, a tem czasem mamusia dopiero wczoraj pojechała. Janka jeśli ma wolne statki to przyjedzie. Jasiek przywoził w poniedziałek w Krakowie był tylko przez noc bo miał jeszcze z Reguli wrócić, ale nie mógł bo nie miał czasu. Pieniądze otrzymałam i dziękuję.

Ja ze swojem zdrowiem tak wogóle lepiej mi jest znacznie ale z sercem jeszcze nie zupełnie dobrze.

Cieszę się tem że Ty się dobrze czujesz i że możesz pisać. Ucałunki serdeczne od nas obojgu. Marysia.

15

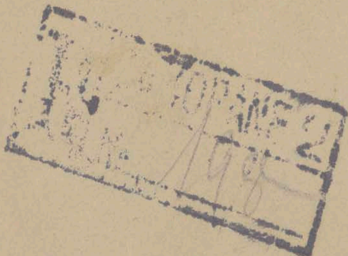
Wielmożny





Franciszek Imreczyński

p. Niedźwiedź



via Mszana dolna


NIEDZWIEDZ

16

Zakopane. 16/IV 923.

Kochany Tatusiu!

Co tam słychać? Czemu Tatuś nic nie pisze? Tutaj śnieg poznikał po dawna. My już posadzili trochę ziemniaków, jarzyny i kwiatki. Do nauki mamy dość sporo. Mamy teraz nowego profesora do matematyki. Strasznie go lubimy. Jest mały i garbaty ale strasznie słodki. Nazywa się Matuszyński i wykłada bardzo dobrze. W tę niedzielę mamy wycieczkę skautowską i „jajko" w jakiejś dolinie. Niewiem tylko jak to będzie bo mają mieć wszyscy ~~mundurki~~ mundury, kapelusze i spódniczki harcerskie czego ja niemam, bo z munduru wyrosłam. Koniecznie muszę dostać mundur i spódniczkę. Ciocia powiedziała, że jak Tatuś przyśle pieniądze to mi kupi. Mnie trzeba teraz strasznie dużo rzeczy: półbucików, pończoch, sukienki, płaszcza i bielizny. Mnie się tu teraz strasznie przykrzy, bo nie mam się z kim bawić. Chciałabym jechać do Porzby lub do Krakowa. Strasznie chciałabym uczyć się grać, ale tu wszędzie niema gdzie ćwiczyć i lekcje drogo kosztują. Proszę niech Tatuś co napisze i jeśli może niech przyśle pieniądzy. Całuję Tatusiowi i Babci rączki. Miśka i Józka pozdrawiam. Wanda Łośka

Zakopane. 23/VI 923. r. 17

Kochany Tatusiu!

Dawno już do Was nie pisałam ale tak nas zleci że niemożna kiedy napisać. Wszyscy zdrowi. Mnie rok szkolny kończy się 28, ale kiedy przyjedziemy to jeszcze nie wiadomo. Janka ma dziś wieczór przyjechać. Jutro rano przyjedzie reprezentant amerykański i wszystkie szkoły idą na stację. Na polu ciągle pochmurno kiedyż to się wreszcie rozpogodzi. Żeby było ładnie to nasza kl. pojechałaby na wycieczkę, może do Sosnowca na Śląsk. Już byliśmy w Kobre.. Na przyszły rok IV kl. czyli nasza, ma być podzielona na dwa oddziały, humanistyczny, wybierałam się bardzo uczyć łaciny i na przyrodniczo

KARTKA POCZTOWA

ADRES






matematyczny gdzie ła-
ciny nie będzie tylko
przyroda i matematyka.
Nie wiem na który pójść?
na humanistyczny nie,
bo mi trudna kiedy
na uniwersytet nie pójdę,
a na przyrodniczym lepiej
nijaj do nauki. Niech mi
mi Tatuś napisze co wybrać?

Wielmożny Pan.
Władysław Orkan
Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.

W domu teraz przenosili piec w kuchni
a na górze. ciocia ma nowe pół...
... z Krakowa za 130.000.

Kochany Tatusiu! 12/IX 923. r.

Przyjechałam szczęśliwie. Wszyscy w domu zdrowi. Na polu pogoda. Nauka już się zaczęła. Książek mi jeszcze brak, trochę odkupiłam od jednej dziewczynki a dziś kupuję dwie stronnice drugie po 100 i sto tysięcy jedna. Pieniędzy mi brak jakby Tatuś mógł to bym prosiła jeszcze o pięć=set tysięcy. Płaszczyk ładny, ale jeszcze go nie mam. Oddziału matematycznego niema i chodzę na humanistyczny. Łaciny i niemieckiego uczy nas

KARTKA POCZ





ZAKOPANE
12.IX.23 – 6

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

pan Mistyński. Kiedyś
był tu jeden pan
chciał kupić Arję, ale
teraz wyjechał. Całuję
Tatusiowi Mamusi i Babci
rączki. Wszystkich pozdra-
wiam. Zośka.

Odemnie ucałowanie rączek
Babci, cioci i Wujkowi. Wszystkich
pozdrawiam. Tutaj teraz zaczynają
rość grzyby. W Porębie ich musi być dużo. Janka

Wielmożny Pan
Władysław Orkan
p. Niedźwiedź
Poręba Wielka

Zakopane 4/VI. 924. 19

Kochany Tatusiu!

List dzisiaj odebraliśmy. Dawno nie było od was wiadomości, więc martwiliśmy się, co tam u was słychać, czy kto broń Boże nie chory?

Ciocia pojechała do Krakowa jeszcze w środę, a ja zostałam, jak mówi wujcio, gospodynią. Ale taka tam gospodyni, co niewarta kęska! Musiałam się przeziębić, bo od kilku tygodni ciągle pokasłuję i głowa mnie boli. Nie mogę się dużo uczyć, bo głowa rozbolewa mię jeszcze bardziej. I teraz, siedzę przy stole zaledwie godzinę, a już litery tańczą mi przed oczami. Nie wiem jak to będzie ze świadectwem, bo wszyscy professorowie mówią, że się bardzo w lekcjach popsułam. Pomimo jednak najszczerszej chęci więcej uczyć się nie mogę; zwłaszcza że popołudnia mam prawie wszystkie zajęte, ponieważ chodzę na

francuskie, i uczę się wierszami. Gdybym przyjmij
miała się z nim przejść, tobym się trochę rozruszała
ale jak na złość nie mam z kim iść, ~~bo~~
Zosia Zębatówna pojechała z 7 kl. na wycieczkę do
Jarosz pod Krosno na cały tydzień, a innych
znajomości nie mam. Dyrektor zabronił teraz
wszystkich wycieczek. Nawet w doliny jakiejś iść
bez starszych nie można. Boże! żeby to już
były wakacje. Niestety jeszcze trzy tygodnie.
Liczę dni i nie mogę doczekać się końca.
Teraz około 14/VI przyjedzie ciotka pani Hanki.
Szkoda że Mopsy nie przyjadą, ale ich pewnie
ojciec nie puści. Zrobiłam sobie sweterek.
~~Dobrze~~ że nie ma teraz upałów i mogę siedzieć w
nim długo. Strasznie by mi się przydała jakaś
przyzwoita sukienka i buciki, ale strasznie
nie mam w czym chodzić.
Czy był Tatuś w Lisku, czy była komisja?
Komisja była rzeczywiście i znów drugie wyjaśni
Ale jeszcze musi wujcio przyjechać z panem ~~do~~

świadectwem do szkoły, po jakieś zaświadczenie, czy coś takiego.
Proszę, niech mi Tatuś napisze coś, czy Tam
już drzewa kwitną? Czy ktoś przyjechał na wakacje?
Czy Mamcia jeszcze jest?

Całuję Tatusiowi, Babci i Mamie rączki. Jasię i Maćka
pozdrawiam. Wasza Zośka.

P.S. Jeżeli Mama pojedzie do Zakopanego, to
proszę niech popatrzy czy nie została tam moja
czarna wstążka.

Jutro już konferencja. Ciekawam jak wypadnie.
Kto na tej konferencji będzie miał dwóję ten
napewno nie przejdzie, chyba iż by zrobił poprawkę.
Myślę że dwój żadnej nie będę miała ale wszystkiego
5 dostatecznych.

Zakopane 11/VI. 926 r.

Kochany Tatusiu!

Nie wiem gdzie list mój zastanie Tatusia, ale mama mówiła, że wyjeżdżacie do Sorgby, więc tam piszę. Przepraszam bardzo że nie napisałam wcześniej, ale teraz koniec roku więc mam gromadę roboty. Musimy zdawać z niemieckiego historji i polskiego, więc trzeba się uczyć. W tych dniach była matura. Walerka Kraśniewska zdała na doskonale. Nikogo nie „oblali" tylko dwóch nie dopuścili do matury; Szczepańskiego i Surowieckiego. Wczoraj maturzyści mieli komers w „Tatrzańskiej" i bawili się do 4 rano. Kiedyż to „ja będę zdawać maturę. Jeszcze ~~[illegible]~~ Trzy lata! Narazie oczekuję z utęsknieniem wakacji. Już mam dość tej nauki. Jak za długo to ~~może~~ wkrótce obrzydnie.

Kochany Franiu!
Myślę że z przyjemnością odetchnąłeś w Porębie po tem duszącem powietrzu w mieście. zwłaszcza przez te upały, jakie były poprzednio. Niepokoi mię to Twoja operacja jaką miałeś przejść przed wyjazdem choć to tylko powierzchowna, ale ja wiem co to znaczy, dlatego obawiam się że Was jeszcze niema w Porębie i piszę równocześnie kartkę do mamy, bo ona też niespokojna i dnia na dzień się Was spodziewa
Ucałunki serdecznie. Mary.

Niestety jeszcze prawie trzy tygodnie. Mamy
dopiero od 28go wolne. Chciałabym wtedy
tu po ukończeniu roku szkolnego jeszcze jakie
dwa tygodnie, bo bym chciała zwiedzić
trochę Tatry. Tak, w ciągu roku nie mogę
wychodzić i nie znam wcale gór.
Czyby Tatuś się nie zgodził na to? Bardzo bym
prosiła. Niech tylko Tatuś nie myśli, że ja
niechętnie jechać do [illegible]. Chciałabym jak
najprędzej zobaczyć się z Tatusiem ale doprawdy
tak mi się chce poznać trochę Tatry. Byliśmy
[illegible] z Janką. Teraz, w tych dniach mamy
przyprowadzić wycieczkę do Ojcowa. Czekam
jaki dostanę referat, bo to wszyscy mają
jakiś referaty. Przyjedzie z nami pani Tołwińska
p. Martyńska i p. Brzezińska. Czyby Tatuś
nie był tak dobry, przysłać mi coś pieniędzy.
Strasznie mi teraz potrzeba. Na wycieczkę

muszę mieć 20 zł. a tu jeszcze dentysta, 30 zł.
Proszę się nie gniewać, że drogo od dentysty
kiedy tak trudno o pieniądze, ale doprawdy
że już musiałam, bo zęby mi się strasznie
psuły. Z tych pieniędzy co Ciocia dostała od
mamy to, 10 zł. dała na ręce mamie, 10 zł dentyście
a 20 zł. szewcowi za buty, bo jeszcze nie były dopłacone.
Przypuszczam że Tatuś będzie mógł mi tyle
przesłać, bo ostatecznie moje utrzymanie nie
pociąga za sobą takich wydatków, więc chyba raz
na rok... Bardzo bym prosiła żeby mi Tatuś
jeszcze w tym tygodniu przysłał, bo muszę
dopłacić dentyście a Ciocia przecież tyle mi nie da
bo i tak ciężko. Mój drogi Tatusiu, bardzo tak proszę
Jeżeli niedługo się zobaczymy, więc opowiem
Tatusiowi wszystko. Ucieszyłam się bardzo listem i pieniędzmi
Tatusia, na imieniny. Przepraszam że nie podziękowałam
jeszcze więc teraz bardzo dziękuję. Całuję Tatusia serdecznie
~~[illegible]~~ Babci i Mamusi całuję rączki. Zośka.

Zakopane. 29/VI 1925.

23

Kochany Tatusiu!

Nie wiem czy Tatuś jest już w Porębie i kartkę dostanie, więc piszę równocześnie do Krakowa. Czy Tatuś dostał mój list, który pisałam w tamtym tygodniu? Czekam ciągle na pieniądze, ale już straciłam nadzieję dostania, a tu mi są gwałt potrzebne. W niedzielę są wpisy do klasy VI a ja się bez pieniędzy zapisać nie mogę. Płaci się 22 zł. Muszę się zapisać teraz bo po wakacjach już mogą mnie nie przyjąć. Bardzo proszę wysłać mi natychmiast, bo doprawdy nie wiem co zrobić! Z wycieczki już rezygnuję, ale proszę mi przysłać koniecznie dla dentysty 40 zł. i te 22 zł.

K A [R T] A

A[DRES ADRESUJ]ĄCEGO









za wpisy Anirki nie
mogę dostać. Bardzo,
bardzo proszę o przysłanie
ko pracie Tatuś sam
rozumie że muszę
je mieć. Moje jesne ob-
niechcieli dojadą. koniec
roku w sobotę. Ciekawam
jakie dostanę świadectwo.
Wakacje [illegible]
Chciałabym żeby to już był koniec
bo już jestem strasznie zmęczona. całuję Tatusia i Babci i
Mamie rączki, Wszystkich pozdrawiam.
[illegible] 23/6

Wielmożny Pan
Władysław Orkan
Poręba Wielka
poczta Niedźwiedź
pow. Mszana Dolna

Zakopane 29/VI 1925.

211

Kochany Tatusiu!

Niema Tatuś pojęcia, jak się ucieszyłam, kiedy Babcia przyjechała. Byłam właśnie strasznie zmartwiona, bo w domu nikt nie miał pieniędzy a znikąd nie mogłam pożyczyć. Już zapisałam się wczoraj do VI klasy. i na czapce wyszyłam sobie różyczkę. W sobotę dostaliśmy świadectwa. Nie mogę się moim pochwalić. Mam same dostateczne, z czego dwa całkiem niesprawiedliwie, mianowicie z przyrody i geografji. No, ale nasi profesorowie uważają, że lepszych not jak dostateczne wcale nam nie potrzeba. Dobre mam z łaciny i gimnastyki, a b. dobre z rysunków. Strasznie jestem wymęczona tą nauką. Mieliśmy bardzo dużo roboty, a zwłaszcza ja, bo musiałam zdawać promocję z historji i to przez małą pomyłkę. Cała promocja była całą heca. Jak przyjadę to Tatusiowi opowiem. No ale zdałam i wszystko w porządku. Niestety nawet na

25

wakacjach nie mogę odpocząć, bo „belfrowie" strasznie się troszczą o to, żebyśmy się nie nudzili i zadali nam cały masę lektur. Niewiem tylko skąd wezmę książek potrzebnych, bo ani jednej niemam. Z polskiego mamy zadane „Dziwadłowie" „Pan Wołodyjowski", „Krzyżacy", „Placówka", „Syzyfowe prace" i „Kollokacja". (Niech mi Tatuś napisze co tam ma to nie będę pożyczała). Z niemieckiego mamy na lekturę „Reineke Fuchs" z historji „Tjara i Korona" w 3. tomach. z łaciny obie gramatyki i VI księgi Cesara. Dosyć pracy, prawda? Myślę że jednak dam radę to zrobić, tylko, że mi szkoda wakacji, bo całe będą zatrute. Tam u nas musi być teraz strasznie smutno, bo tu to można krzyku ostać. Nigdzie się nie można ruszyć, bo cały tydzień deszcz pada bez przerwy. Woda w potoku znacznie się podniosła i jeżeli jeszcze tak z dwa dni poleje, to chyba zaleje cały Kamieniec. Wszyscy siedzą w domu, na ulicach całkiem pusto. Ja to nawet w kościele niebyłam. Mówiła Babcia, że niebędzie owoców, szkoda, ale może będą trześnie to jak odejrzeją to przyjadę. Niewiem jak długo tu zostanę. Oby tylko Janka z Hanką przyjechały, bo strasznie smutno. Całuję Tatusia bardzo i dziękuję. Zośka

Witka i Hlopską pozdrawiam

Zakopane 4/VII. [1925]
26

Kochany Tatusiu!

Przyjeżdżamy z Babcią we wtorek 4/VII. po południu. Proszę wysłać furkę do Mszany. Z Krakowa jeszcze nikt nie przyjechał. Dzisiaj spodziewamy się Janki i Hanki. Pójdę pewno wieczorem na stację. Bardzo mi już tęskno za wami i Porębą, więc dłużej nie zostaję. Przepraszam że tak skrobię, ale się bardzo spieszę do miasta. Nie wiem, co zrobić z dentystą. Całuję Tatusia i Mamie rączki, wszystkich pozdrawiam.

Zośka.

KARTKA POCZTOWA

ADRES WYSYŁAJĄCEGO



Wielmożny Pan
Władysław Orkan
Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.

Zakopane 23/IX. 925. r.

27

Kochany Tatusiu!

Nareszcie zabrałam się do napisania do was! Tutaj wszyscy są zdrowi. Ja chodzę do „budy" i zdaje mi się, że to już wieki od wakacji upłynęły. Miał mi Tatuś zaraz napisać, a to już dwa tygodnie upłynęły a nie mam nic od Tatusia. Ciekawam jak się skończył ten konkurs Wiadomości Literackich, i kto wziął nagrodę. Proszę mi napisać. Mama obiecała mi, że jak tylko zajedzie do Torzby to mi pośle trochę pieniędzy na książki i na fartuch i na podzelowanie butów. Jeśli Tatuś może to bardzo proszę mi przysłać, bo książek trzeba na gwałt, a buty mi już z nóg zlatują. Nie wiem jak zrobić z dentystą, bo właśnie dziś przysłał kartkę do cioci o wyrównanie rachunku. Ciocia przecież nic będzie płacić za mnie a będzie mieć nieprzyjemności. Ja już się nie pokażę na Chełmskiej tam gdzie dentysta mieszka. W szkole nienajgorzej mi się powodzi. Profesor Kling pochwalił mnie nawet dwa razy i p. Martynówna też. Tylko z niemieckiego jest najgorsze ze wszystkiego. Proszę bardzo o napisanie a o przysłanie pieniędzy. Całuję Tatusia bardzo serdecznie. Babci i Mamie ucałowania wszystkich.

Hania Kroka

KARTKA POCZTOWA

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

Kochany Franiu!
Proszę Cię napisz mi
czy można będzie
tam kupić śliw na
powidło; mówiłem się
wybrała, ciągnie mnie
też żeby rydzy nazbie-
rać, a najbardziej by
się z Wami zobaczyć i
nacieszyć się ciepłą śliczną
jesienią. Tutaj wiało chłodem
od trzech dni. Zdrowi jesteśmy
i zapracowani wszyscy tylko bez pieniędzy bieda wielka



Wielmożny Pan
Fran: Smreczyński
p. Niedźwiedź

Ucałunki serdeczne od nas obojgu
Babci rączki całujemy wszyscy. Marja

Kochany Tatusiu!
Bardzo dziękuję za kartkę.
Walerka pisze, że Tatuś już
jest w Krakowie. Kiedy
Tatuś wyjeżdża do Poręby
i czy Tatuś tu przyjedzie?
Rok szkolny kończy się 28
Wcześniej nie mogę wyjechać
bo zdaję niemiecki i mam
poprawkę z matematyki.
Strasznie dużo mam pracy
bo muszę za tydzień zdać
cały materjał z niemieckiego
i wszystko co przeszliśmy z matematyki.
Przepraszam że piszę tylko tyle, ale spieszę się na
lekcję. Całuję Tatusia rączki i mocno ręce. Wszystkich od [illegible]

VI. [1926 ?]





28

Wielmożny Pan
Władysław Orkan
zł/st. pp. Smrczyńskich
Kraków
Smoleńska 23. II p.

PHOTOCHROMIE
Serie 554 Nr. 1273



29

Kochany Tatusiu!

Bardzo, a bardzo przepraszam, że dopiero teraz wysyłam pocztówkę, ale nie mogłam wysłać na imieniny, bo stało się małe nieszczęście, a potem słyszałam, że Tatuś jest w Krakowie, a nie wiedziałam kiedy wróci.

Nauka u nas skończy się już we wtorek. Święta będą, jak zawsze do III. W domu już krzątanina przedświąteczna. Dzisiaj zaczęli froterować podłogę. My z Jankiem robimy nowy trochę na drzewko, bo stare się powinęły, a drzewko musi być przecież. W szkole mamy skrócone czasy. Kilku profesorów wyjechało na jakiś zjazd do Warszawy więc przychodzimy na drugą lub trzecią lekcję. Lekcje matematyki jemu- nam

Jeszcze raz przepraszam za spóźnioną podziękę.

KARTKA POCZTOWA



NADAWCA:

skończę wszystko przed
świętami, a na świętach
będę jeszcze sama przerabiać
i mogę zdawać przed pitorem
Prosiłabym bardzo, żeby
Tatuś był tak dobry
przysłać jeszcze 35 zł. Temu
profesorowi, bo tyle będzie
mu się należało.
Strasznie się cieszę na święta
ale jeszcze bardziej bym się cieszyła
gdybym wiedziała, że razem będziemy.
że Tatuś będzie mógł tu i Mama przyjechać.
Całuję Tatusiowi i Mamie ręce
Wszystkich pozdrawiam. Wanda

16.7.1926

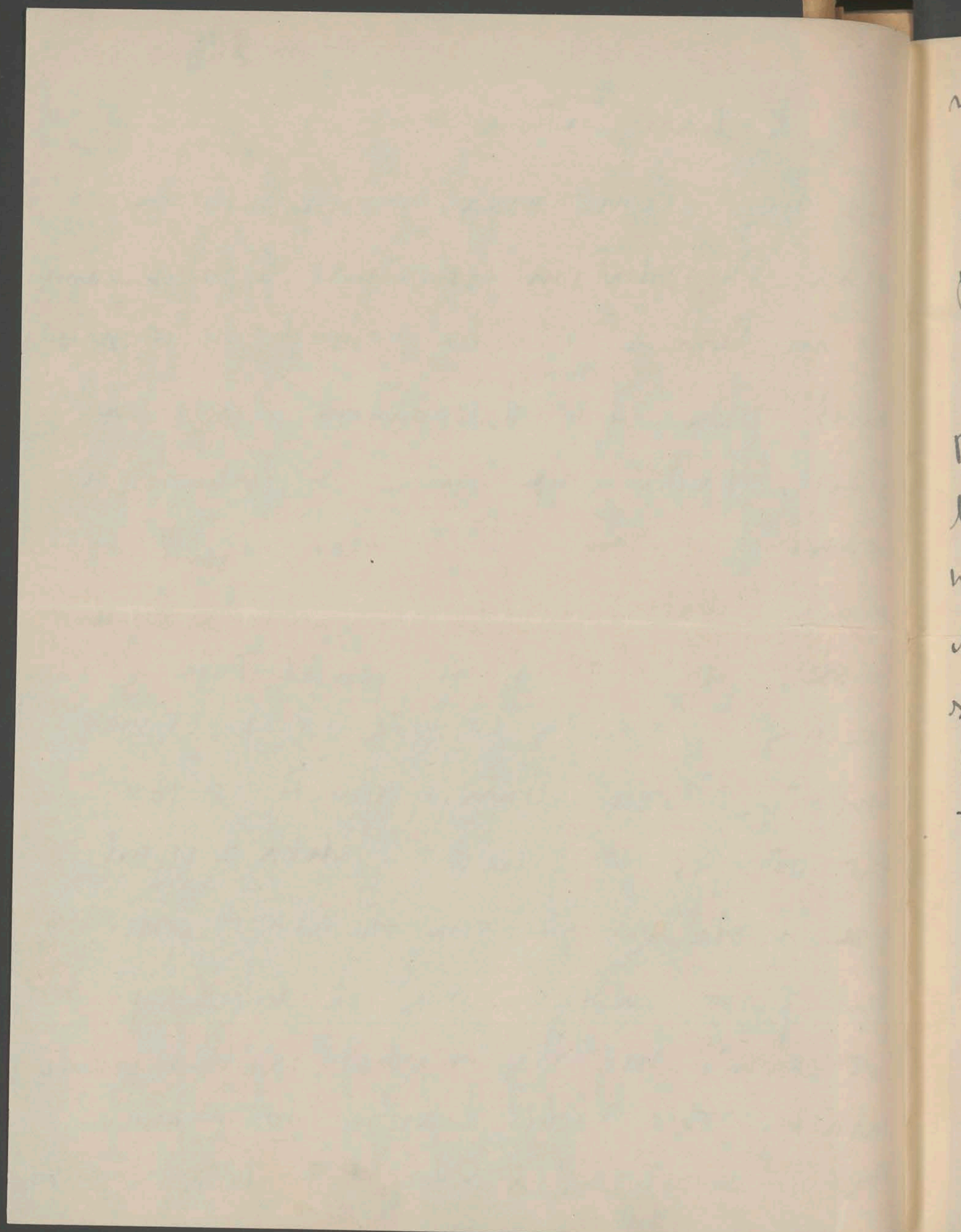
Wielmożny Pan
Władysław Orkan
Poręba Wielka
p. Niedźwiedź

P. Z. G. № 534—5.000.000—26.

Zakopane 14/IX 926. 30

Kochany Tatusiu!

Nie napisałam zaraz bo nie miałam czasu. Przyjechałam szczęśliwie. Z pakunkami nie miałam kłopotu, bo pomógł mi w Krakowie jakiś pan. A w Zakopanem wyszli na stację. Zachwycona jestem mieszkaniem Posadzki już są, tylko jeszcze mebli nima. Zabrałam się na gwałt do Literatury Polskiej już skończyłam, jeszcze tylko łacina; No, z tą to będę miała sporo roboty. Teraz straszny spokój w domu Bo stryjki wyjechały i Zadzka z nimi na wystawę. Ale ona niedługo wróci Już jutro zaczyna się rok szkolny. Strasznie mi się nie chce iść do szkoły Dałam sobie zrobić czapkę do krawca Będzie kosztować 8.50, bo to taka z podszew



na zimę. Książek jeszcze nie kupowałam
bo nie wiem jakie. Kupiłam kilka
zeszytów i drobiazki do szkoły, co
poszło już dziesięć złotych. Strasznie
drogie wszystko. Zostało mi 30 zł.
prócz tych co Tatuś dał na drobiazgi
Boję się że dużo mi będzie jeszcze potrzeba
bo i fartuch muszę mieć. Niech mi Tatuś
wyśle trochę jak będzie mógł.
Na razie jeszcze nie mam co pisać. Do T.S.L.
się zapiszę, bo trzeba mi dużo książek.
Buty [illegible] jutro poślemy a herbaty
to nie wiem, bo jeszcze cioci nie mówiłam
Pytałam się ciotki z Krakowa czy się
da przenieść mój pianin, ale powiedziała
że nie można.
Proszę mi napisać kiedy przyjedzie do
Krakowa. Całuję Tatusia mocno i babcię
wszystkich Zośka.

32

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

Poręba Wielka

p. Niedźwiedź.


5 GR
POCZTA POLSKA

15 GR
POCZTA POLSKA

Kochany Tatuśku!

Nareszcie mam chwilę wolnego czasu, więc mogę zabrać się do pisania listów. Niemam ani chwilki wolnej w ciągu tygodnia. Strasznie dużo mamy pracy. Nigdzie nie wychodzę z domu, a nawet lektur tygodniowych nie mogę zrobić. Niewiem dlaczego tak mi ciężko. Te lektury które miałam na wakacje, już zrobiłam, oprócz Kacińskiej. P. Mirtyński był taki dobry że dał nam sześć tygodni czasu na zrobienie jej. Niemiecki i matematyka doprowadzają mnie do rozpaczy. Nie mogę sobie z niemi dać rady. Już więcej uczyć się nie mogę, a zawsze czegoś nie umiem. Smutną wiadomość mam dla Taty i wszyd mi

przyznawać się do tego. Wczoraj dostałam 2 z matematyki i profesor powiedział mi że ja sobie absolutnie nie dam rady i że nie puści mnie z mojemi wiadomościami do ósmej klasy. Jedyną radą jest dla mnie wzięcie korepetycji. Pytałam się profesora kto mógłby mi pomagać i on wskazał mi jednego kolegę, który dobrze stoi z matematyki. Mówiłam już z nim i on zgodził się za 20 zł miesięcznie (po złotemu godzina, co jest bardzo tanio) dawać mi lekcje, pięć razy tygodniowo wtedy kiedy jest matematyka. Proszę się nie gniewać na mnie, ale naprawdę, że nic nie rozumiem matematyki i ktoś musi mi to wytłomaczyć powoli. Chciałam zwrócić do pomocy którąś z koleżanek, ale one też nie mają czasu. Dobrze, że tak tanio lekcje dostałam. Żeby Tatuś był tak dobry przysyłać mi miesięcznie te 20 zł. Strasznie mi przykro, ale niech mi Tatuś wierzy, że to nie moja

wina. Narazie bardzo a bardzo bym prosiła o trochę pieniążków na książki. Te pieniądze co dostałam odrazu się rozeszły. Załączam karteczkę, co kupiłam, żeby Tatuś nie myślał że może na jakie głupstwa wydałam, i kartkę co mi jeszcze brak z konieczniejszych książek. Niewiem dlaczego takie drogie te książki. Przecież szkolne powinny być tańsze. Niekażdy może sobie pozwolić na takie wydatki a tu bez książek nie można być. Dotąd uczyłam się na pamięć, tego nigdy nie miałam, ale taka nauka, to nic nie warta.
Tak się odzwyczaiłam na wakacjach od myślenia że po kilku godzinach pracy rozbolała mnie głowa. Wogóle bardzo się marnie czuję. Przeziębiłam się zaraz na początku, bo tu bardzo zimno ja zaś miałam lekki. Wydostałam ze strychu ten ciepły i odczyściłam go, bo niema rady w lekkim chodzić. Strasznie mi wakacji żal. Tak tam było dobrze, nie trzeba było o jutrze myśleć. Proszę napisać coś do mnie. Całuję wszystkich rączki Zbyszka i Hanię pozdrów[?] ...[?]

Jeszcze mi brak koniecznych. 35

Literatura 12 albo 10

Polska współczesna 6·50

Konstytucja marcowa dawna 1·85

" marcowa nowa 1·20

Dzieje grzechów i ???? 4.

35·55

36





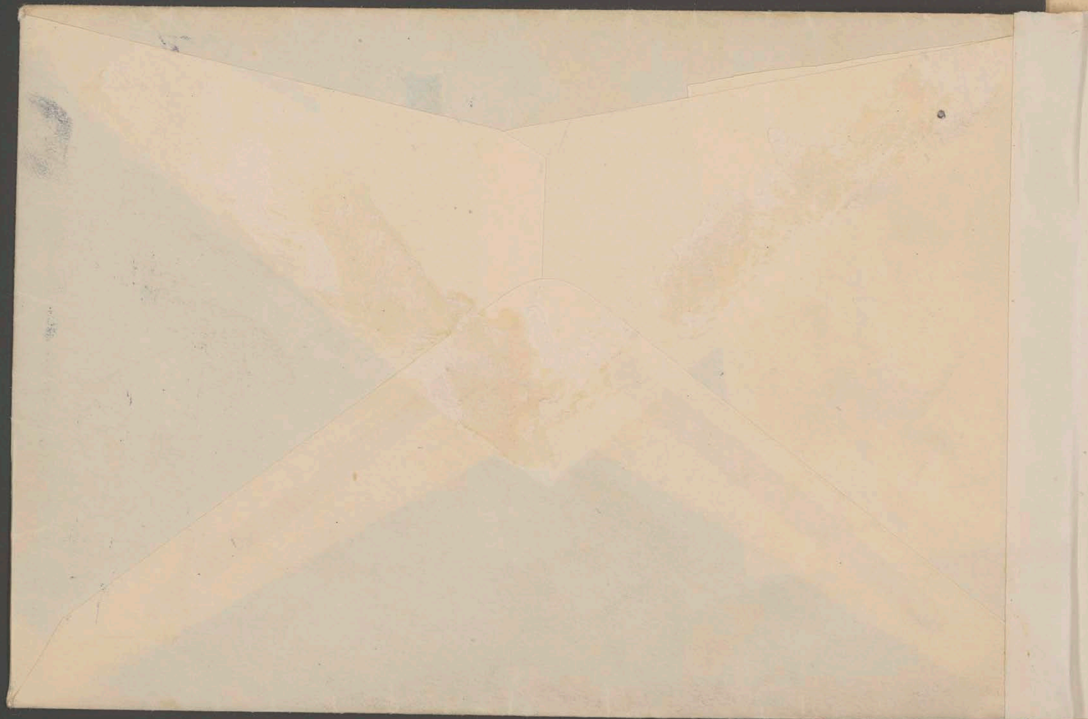
22.10.1926

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

Poręba Wielka

p. Niedźwiedź.



1926 37

Kochany Tatusiu!

W dniu Imienin proszę przyjąć serdeczne życzenia przedewszystkim zdrowia i długiego życia, a potem powodzenia szczęścia, spełnienia wszystkich życzeń i planów.

Proszę przyjąć odemnie skromny podarek i wybaczyć, że jest brzydko i niedołężnie zrobiony, ale to pierwsza moja robota. Przepraszam bardzo, że tak dawno nie pisałam, ale miałam dużo zajęcia. Teraz te lekcje matematyki zajmują mi dużo czasu, bo ten profesor nie na żarty zabrał się do mnie. Już dużo mnie nauczył i myślę, że do świąt wszystko co najważniejsze zrobię. Już dzisiaj byłam pytana i umiałam. Pytała mama co to za jeden ten profesor. Nazywa się Urakowski mieszka dla zdrowia w Zakopanem i daje lekcje prywatne z czego utrzymuje starą matkę i siostrę. Tyle się o nim dowiedziałam. Stosuję się do życzenia mamy i mamy lekcję w dużym pokoju.

Inne lekcje dobrze mi idą. Nawet z niemieckiego poprawiłam
sobie notę. Jak to czas leci, zdaje mi się że dopiero kilka
tygodni minęło od wakacji, a to już Boże Narodzenie się zbliża.
Nie wydaje się że to już grudzień, zwłaszcza że śniegu do tygodnia
nie było. Dzisiaj spadł dopiero. Cieszę się bo będzie można
jeździć na nartach. Janka teraz dostała narty. Szkoda, że
na mnie za małe. Ale może będę mogła wypożyczyć skądś. Tylko
nie mam swetra, a w płaszczu niewygodnie. Ale jakoś sobie
poradzę. Bardzo bym chciała więcej ruchu, bo ciągle siedzę
w domu. i mało kiedy wychodzę. Jak się nauczę to pojadę
na przyszłą zimę do Poręby. Tam świetnie musi się jeździć
Bardzo bym się cieszyła, gdyby Tatuś mógł tu z mamą na święta
przyjechać. Bylibyśmy wszyscy razem, bo Kozłowa też tu będą
Cieszę się bardzo na te święta. Mam nadzieję, że spełnią się me
życzenia. Proszę napisać, czy tak. Całuję Tatusiowi rączki
i Tatusia całuję bardzo serdecznie i jeszcze raz życzę wszystkiego
najlepszego. Mamie rączki całuję, wszystkich pozdrawiam

Wasza Zosia.

38

Kochany Franiu!

Zasyłamy Ci oboje z Józiem jak najszczersze życzenia zdrowia szczęścia i wszelkiej pomyślności. Jak Bóg da na św. przyjedziecie to będziemy razem wszystkie imieniny obchodzić a tem czasem serdeczne uściski od nas obojga

Odemnie również serdeczne

życzenia

Janka.

2.12 1926 39



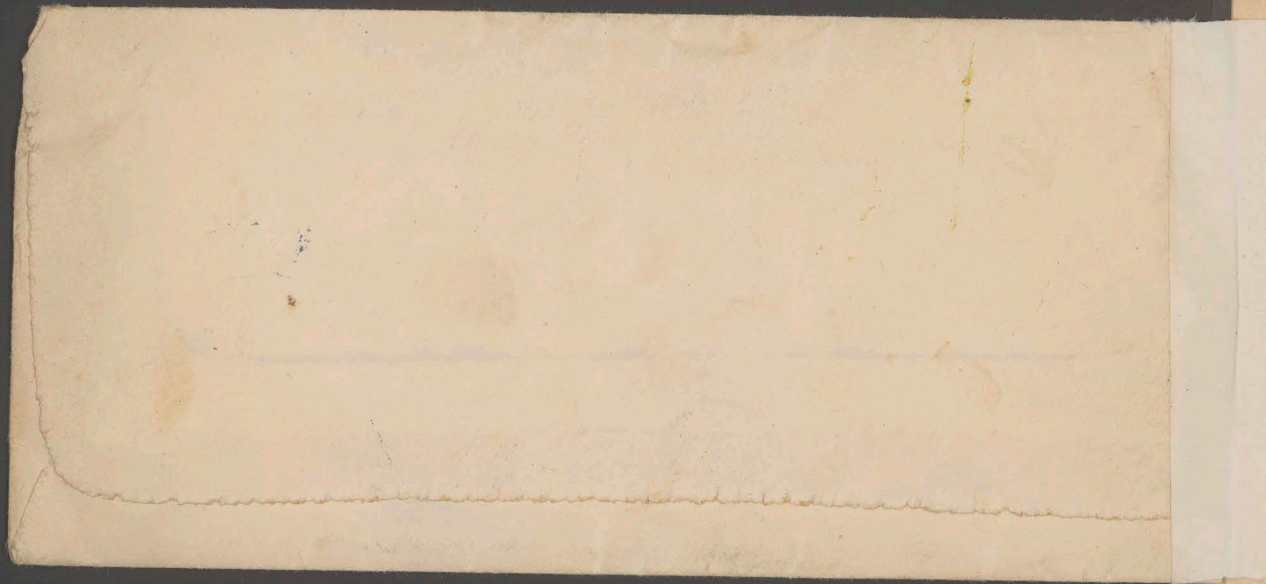


Wielmożny Pan

Franciszek Smreczyński

p. Niedźwiedź

Poręba Wielka



Kochany Tatusiu i Mamo!

Zasyłamy wam, wszyscy, począwszy od Babci, a skończywszy na mnie jak najserdeczniejsze życzenia wszystkiego co dobre, powodzenia zdrowia i szczęścia i wesołych świąt.
Ja piszę za wszystkich, bo w domu jest taki ruch przedświąteczny, że wszyscy są zajęci. Ciocia piecze chleby na święta, bo stryj i Staszek wolą je niż wszystkie torty. A torty też będą. My z Janką już jeden zrobiłyśmy. Babcia pomaga w kuchni w moc, a my z Janką sprzątamy, bo to już dziś z Krakowa przyjeżdżają. Będzie wesoło, ~~Tylko~~ na wigilię liczymy dwanaście osób, tylko Tatusia i Mamy będzie brakowało.

111

Zakopane się ożywia. Coraz to więcej przyjeżdża gości. Śnieg ładny więc i narciarze śmigają. Pewno nam święta urządzą zawody. My już nie mamy nauki. Na święta zadali nam co prawda kilka lektur, ale będzie czasu, nadto na zrobienie ich. dopiero czwartego idziemy do szkoły. Czy chłopcy nie przyjadą do Porąby na święta? Ja Senonki wysłałam wczoraj, bo wcześniej nie mogłem. Przypuszczam że już je Tatuś dostał.

Całuję Tatusia i Mamę mocno

Wasza Zośka

42





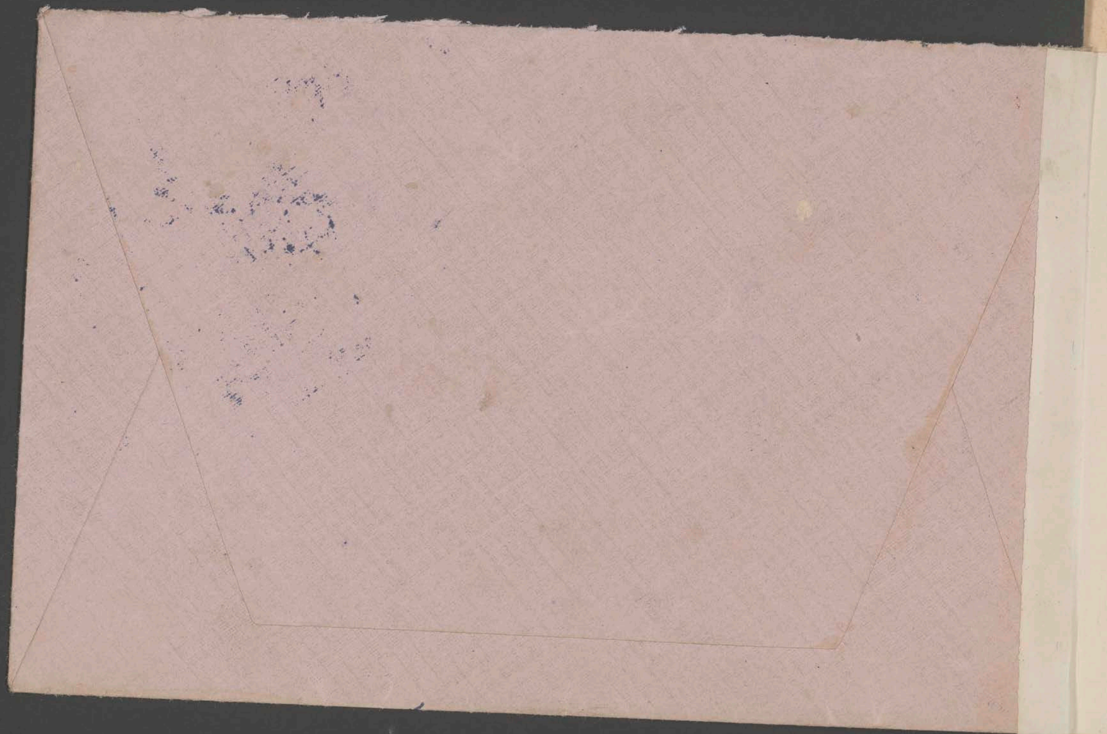
ZAKOPANE
23.VI.26

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

Poręba Wielka

p. Niedźwiedź



Zakopane 6/II 927. 43

Kochany Tatusiu!

Kartkę dostałam wczoraj. Ciocia już dzisiaj wstała i ma zamiar być zdrowa. Janka też już zdrowa. Ciotka z Krakowa dzisiaj rano wyjechała i nagadała cioci co ma robić, co jeść i.t.d. Ale niewiem, czy to co pomoże. Adam też się wybiera do Krakowa koło 15 ego i więcej już tu nie wróci. Hela martwi się jak zwykle. Wujenie dzisiaj tu byli i gadali o tem.
Ja już dostałam świadectwo, takie jest jak mówiłam. Adam ...ny dobre i dwa bardzo dobre a reszta średnie. Trzeba po potrochu zabrać się do roboty i skończyć z tą matematyką. Teraz trochę próżnujemy, bo pan Mirtyński nie chodzi do szkoły. Wszyscy chłopcy u niego, których ma na stancji chorzy są na grypę a jeden na ~~szkarlatynę~~. Kling też chory i Zosia Zembatówna. Teraz więcej wypadków grypy. Ja mało z domu ~~wychodzę~~ i nie odwiedzam chorych, choć to

KARTKA POCZTOWA



NADAWCA:

wszystko z mojej strony.
Była teraz zabawa naszej
klasy. Było bardzo wesoło
i miło. Ciekawam czy
jesteś jak będzie. Tylko
Dyrektor robił awantury
komitetowi naszej zabawy
za rozbili dwa garnuszki
i przesolili kilim, na portrecie
Piłsudskiego. Mówi, że to nienawiści
partyjne. Kazał płacić 54 zł.
w wypadku po 2 zł. na jednego. Ale oni się nie zgodzą, bo nie ma prawa
nakładać kar pieniężnych. Pisali do kuratorjum. Ciekawam jak
to się skończy. Dyrektor postąpił bardzo niesprawiedliwie, bo garnki
nie oni rozbili, a obrazu ze ściany nie mogli zdjąć. Dziwny jest ten

Wielmożny Pan
Władysław Orkan
Poręba Wielka
p. Niedźwiedź

2 zł. na opłatę w szkole za gry i zabawy. Ucałuj Tatusiowi rączki i Mamusi.
Wszystkich pozdrawiam - Yo.

Dyrektor. Jeśli tylko mnie to przez ni więcej

G. D. P. i T. (XII-926) 10.000.000

Kochany Tatusiku!

Bardzo, bardzo dziękuję Tatusiowi
za akta i książki. Bardzo mi się
przydały, bo mało miałam materjału.
Jak dostałam list od Tatusia, miałam
już napisaną połowę referatu, ale
doszłam do wniosku, że jest strasznie
głupia i pisałam na nowo
kierując się trochę wskazówkami
Tatusia. Trochę posiłkowałam się z ~~Ktf~~ książek
ale nie bardzo. Siedziałam nad nim
bardzo przykładnie i sama przepisałam
go na maszynie. Już się trochę nauczyłam
pisać. Wzięłam sobie godło „Fala"
bo lepiej od „Bryzy" się nadawało.
Już zaczęli sądy profesorskie.
Ja nie wiedziałam jak to się było
odbywają takie sądy i wtedy

inaczej je sobie wyobrażałam.
Każdy profesor po kolei bierze do
siebie referaty i sądzi o ich wartości
najpierw polonista, potem historyk,
geograf i jeszcze ktoś. Temat wzięto
je p. Suchi. Mówił dzisiaj, że
z tych które przeczytał najlepsze było
„Huragan" mojej koleżanki i jakiś
wiersz „456" nie wiem czyja.
Może jeszcze mojego nie czytał.
Ale swoją drogą, że moje jest strasznie
głupie. Za mało treści za dużo „pięknych
słówek". Wyobrażam sobie Tatuś pośmiałby się
gdyby je zobaczył. Chciałabym
posłać Tatusiowi brulion ale nie
wiem czy można. Prof. Suchi
powiedział, że o nagrodę pierwszą
napewno, będzie się toczyła walka
między naszą kl. i VIII i jeśli
stronniczo nie weźmie pierwszej

bo Komarówna i Kadisiewicz nie pisali, to napewno jeden z nas już weźmie. Z naszej klasy pisała Janka Łukasiewiczówna, Twardowska (Hum. gim.) Bruzikówna, Fijałska i ja. Z całego gim. jest 10 referentów. Oddałyśmy referaty 25, a 26 zaczęła się nauka. Ja mało się co prawda uczyłam przez święta, ale tem zabrałam się do nauki. Mam tylko pecha do historji. Mogę powiedzieć, że najlepiej ją umiem ze wszystkich przedmiotów i już drugi raz nic odpowiedziałam, chociaż umiałam odpowiedzieć, nic mogłam wydobyć. P. Kling pokiwał nademną głową z politowaniem. Z matematyki byłam wczoraj pytana i dosyć dobrze umiałam. Wzięłam lekcje z Zosią Kazimierkiewiczówną. Ona świetnie tłomaczy. Mamy 3 razy tygodniowo po 2.50 zł. miesięcz. 18 zł. Tak mi przykro, że Tatusia na takie

nazrywam wydatki. Czy Tatuś dostał
już coś z Krakowa? Jeśli nic, to
jest to wyjinego rodzaju skandal.
Ciocia też ciągle się martwi o pieniądze
bo wujek nic ma roboty, a zaległej
zarobionych dostać nie może. Wszyscy
się martwią o pieniądze. Że też to
bez nich nie można żyć!
Teraz robi ciocia z Janką i Wandą
w ogrodzie. Sadzą kwiatki. Ja
zrobiłam plan ogrodu, a Janka
przywiozła kwiaty od Fręgiego z Krakowa.
Czy tam też będą w ogródku jakie
kwiaty? Tak bym miała ochotę
posiać tam parę pacanek, ale nie
nie mam pieniążków. Czy tam bardzo
zimno? Bo tu w Lutnach wszyscy
chorzy i ja też. Żeby prędzej
było ciepło, i żeby drzewa pozieleniały
to zaraz będzie weselej. Cieszę się, że
do Zielonych Świąt tylko jeden miesiąc
a ja według słów Tatusia mam wakacje
je w Zarębie. Tak bym chciała tam
pojechać. Całuję Tatusia i Mamę mocno
Zośka

46





JWielmożny Pan

Władysław Orkan

III. 1927

Poręba Wielka

p. Niedźwiedź.



47

Zakopane 18/III 27

Kochany Tatusiu!

Bardzo, a bardzo przepraszam za ten list. Zupełnie nie rozumiem jak mogłam napisać coś podobnego. Niech mi Tatuś wierzy, że nigdy bym tego nie wysłała, po odrobinie zastanowienia. Ale ja zupełnie nie umiem w pierwszej chwili zapanować nad sobą. Czułam się trochę dotknięta, zupełnie zresztą słusznemi wyrzutami Tatusia i zaraz po przeczytaniu listu od Tatusia, odpisałam i wrzuciłam ten nieszczęsny list. Bardzo tego potem żałowałam, ale bałam się pisać do Tatusia, bo byłam pewna, że słusznie będzie Tatuś rozgniewany na takie niedobre dziecko. Dlatego z ulgą odetchnęłam po otrzymaniu tego listu i strasznie się cieszę, że Tatuś jest taki dobry. Niech Tatuś nie myśli, że ja naprawdę jestem taka zła.

Mamie rączki. Wasza Zośka

jak się naszem wydaje. Niepotrzebnie Tatuś przejął się tym listem, bo przecież mógł się Tatuś domyślić, że czegoś podobnego nigdy bym z rozmysłem nie pisała.
Zastanowiłam się nad uwagami Tatusia i doszłam do wniosku że Tatuś miał zupełną rację, tylko, że trochę mylnie był Tatuś o wszystkim poinformowany. Dlatego staram się o ile tylko mogę, by być całkiem w porządku żeby już Tatuś nigdy mi takiego listu nie napisał. Co do nauki to dosyć dużo mamy roboty. Ciężko mi będzie mieć całkiem dobre stopnie. Chcę mieć dobre przynajmniej z polskiego historji i łaciny, co może mi się uda.
Z niemieckiego nawet nie ma co myśleć a tem bardziej z matematyki i chemji, bo to są dla mnie niesłychanie ciężkie i trudne. Wiem niby podstawowe rzeczy, ale gdy przyjdzie do szczegółów, przy byle głupstwie się zasypię. Jeżeli nieraz nawet jak dobrze umiem lekcję, to za kilka dni zapomnę. Może to wina mojej pamięci? Ale myślę, że jakoś dam sobie radę

Jutro jest wywiadówka. Moja ciocia pójdzie tam, to będzie wiedziała jakie mam noty. Dzisiaj ciocia zapłaciła za mnie 15 zł. bo „dyrektor" chciał mnie wyrzucić. Jeszcze mam płacić 20 zł. do kwietnia. Bardzo bym prosiła o kilkanaście złotych, bo mam parę nieciepiących zwłoki wydatków. Jeżeli Tatuś będzie tak dobry to bardzo proszę o przysłanie. Czy Tatuś pojedzie do Krakowa na premjerę? Czy Tatuś pamięta co mi Tatuś obiecał? Ja byłam przed kilku dniami na koncercie Szymanowskiego. Grał tylko Szopena, ale tak cudnie, że podczas marszu pogrzebowego rozpłakałam się. Nigdy jeszcze nie byłam na koncercie, może dlatego tak mnie oczarowała co to za szczęście umieć tak grać. Ja biorę lekcje muzyki od jednej koleżanki H. Głuchówny, ona bardzo dobrze gra i jej nauczyciel kazała jej dawać lekcje. Sama mi to zaproponowała i u niej ćwiczę. Gramy takie małe kawałki na cztery ręce. Do wakacyj może nauczę się grać z nut. Mam dwa razy w tygodniu lekcje o 3cie godzinie i godzinę co dzień ćwiczę.
Jeszcze raz proszę o przebaczenie i zapomnienie tych kłótni. Niech Tatuś napisze, że się nie gniewa. Całuję Tatusiowi

149

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

Poręba Wielka

p. Niedźwiedź


10 GR
POCZTA POLSKA
10
POCZTA POLSKA

Zakopane 15/IV 927. 50

Kochany Tatusiu!

Przepraszam, że dopiero teraz piszę, ale miałam bardzo dużo zajęcia. Musiałam się przed ostatnią okrężną konferencją porządnie uczyć. Nie najgorzej wypadłam, tylko znów nie zdałam matematyki. Bardzo się zmartwiłam, bo będę musiała wziąć lekcje. Profesor powiedział, żebym przerobiła z kimś ostatnie rzeczy, te co w tym okresie brałyśmy. Uczę się teraz przez święta bardzo przykładnie. Muszę zrobić trzy lektury: historyczną łacińską i niemiecką. A oprócz tego mam jeszcze coś do roboty. Otóż, ogłoszony w Zakopanem konkurs dla wszystkich klas wyższych, wszystkich szkół. Konkurs na referat p.t. „Znaczenie morza dla Polski".

P.S. Gdyby Tatuś mógł, to bardzo bym prosiła o przysłanie mi jakich 10 zł. bo mam konieczne do zapłacenia długi. W czytelni winna jestem za ostatnie trzy miesiące 4.50 i niechcą mi wydawać książek. Mam trzy zł. zwrotu normalnych dłużników i chcę sobie kupić potrzebne do szkoły drobiazgi. Bardzo przepraszam, że ciągle nudzę o pieniądze, ale naprawdę, że muszę. Pomocy kolejarskiej od półroku nie płaciłam.

Józka

Jak najszczersze życzenia wesołych świąt wraz z uściskami serdecznemi ślemy wszyscy. Ja jak zawsze niepoproszona, swedam się koło pieczywa M.M.

Nie jest to obowiązkowe, ale są
bardzo zachęcające nagrody.
Pierwsza nagroda: wyjazd w lecie
nad morze i utrzymanie tam
przez dwa tygodnie, co mi się bardzo
uśmiecha. Druga, narty z całym
wyposażeniem, Trzecia, prenumerata
dwóch pism, całoroczna. Jest jeszcze
i czwarta, jakieś drobiazgi.
Nasz profesor polskiego powiedział,
że nasza klasa musi wyjść
pierwsza. On bardzo liczy na swoje
klasy. Nie wiem, czy jego przepowiednia
się sprawdzi. Chałubiński, na którego
on liczył, cofnął się, bo ma wiele
dwóje i musi się uczyć. Pisze nas
pięcioro, z naszej klasy. Ja piszę
bo mam ochotę, a zresztą wypadało,
bo nie chwaląc się, mam najlepsze
w tym roku zadania, w całej klasie.
Na ostatniej konferencji miałam
z polskiego dobrze, a jak uda mi się
porządnie napisać ten referat, to może

dostanę, bardzo dobrze. Stach by się ucieszył. Wszyscy, wyjąwszy nagrodę, są bowiem groźni zwykle, w ósmej klasie. N.p. Hanka Romerówna, która została przeznaczona do stypendjum jako, że ma z polskiego z zamiłowaniem. To bardzo mądra dziewczynka i ma zrobioną świetną bibljotekę stryja Romera. Ja sięgam wkład mego podręczniki, bo sama przecież nie bardzo wiem, jak stoi sprawa moja.
Stach przysłał mi z Krakowa przez Babcię, świetną książkę. Jestem mu winna 5 zł. za nią. Pociecha z niego okrasza. Zabrałam się do tego referatu z zapałem i już sporo wynotowałam rzeczy. Zrobiłam nawet dyspozycję. Dzisiaj już zacznę pisać. Obieram sobie podtyt. „Burza". Mało mam czasu na to wszystko. Nie mogę nawet czasu poświęcić w pieczeniu. Ani na lekcje muzyki nie chodzę. Oddać trzeba referat 25 dni przed rozpoczęciem nauki.
Przesyłam serdeczne życzenia, wesołych świąt życzę Tatusiowi i Mamusi serdecznie. Chłopaków pozdrów uściśnij

Zakopane 10/VI 927.

Kochany Tatuśku!

Przyjechaliśmy szczęśliwie. Tutaj było jeszcze zimniej niż tam, ale teraz zrobiła się ładna pogoda. Co za pech, że właśnie na święta musiał być deszcz. Gospodarujemy obydwie z Janką, a właściwie to tylko Janka, bo ja idę rano do szkoły. Bardzo się nam dobrze powodzi jest wszystko na nas zrobione i przyprawione, chociaż cioci niema. Ciocia się zawsze denerwuje i biada i rozpacza, że to źle, a tamto niedobre, zupełnie niepotrzebnie. Janka z Julką plewią w ogródku grządki. Rzodkiewka jest już duża i b. dobra, jak zdążyłam skonstatować. Wczoraj przyjechał do Wujka, jakiś pan i nocował u nas Nie wiem kiedy pojedzie.

W szkole mamy teraz święte czasy, z powodu ustnej matury. Belferja zajęta przy maturze i nam mało lekcji

przepada. Matura strasznie surowo idzie. Dotychczas obcięli pięcioro. Przyjechał sam kurator Przyjemski niezwykle ostry i niewiadomo jeszcze wielu zda. Pewno połowa padnie. Straszne rzeczy. Przedtem szesnastu a teraz pięciu, to już prawie połowa. Wszyscy są przerażeni. Podobno nigdzie jeszcze i nigdy nie było tak ostro.

Belferja pociesza nas, że na przyszły rok będzie jeszcze gorzej. Żadna perspektywa. Ja się już zawczasu boję. Jeszcze 10 dni nauki, bo od 21 ma być wolne a świadectwa dadzą 24. Dyrektor nie zgodził się, by na pogrzeb Słowackiego jechały z delegacją dziewczynki. Ja wolę jechać prywatnie. Z naszej klasy jadą zdaje się wszystkie. Pewno całe gimnazjum będzie. Strasznie się cieszę że pojadę. Janka też się wybiera. Nie wiem, czy ciocia też pojedzie, czy nie.

Kiedy ciocia przyjedzie? Niech zabiera

z sobą część mojej garderoby która została na sznureczku, obok kuchennego pokoju. Wisi na wieszadle. I bardzo tym prosiła, aby pieniądze za lekcje, bo Zosia K. też się wybiera do Krakowa więc jej, floty potrzeba.

Posyłam Tatusiowi, naszą fotografję. Zosia Kuźmierkiewiczówna w środku. Hanka Głowackówna, która mnie uczy muzyki, z boku. Nie jest śliczna fotografja, ale dosyć jesteśmy do siebie podobne!
Wszystkim starszym całuję ręce, a reszcie przesyłam pozdrowienia
Wasza Zoska.

P.S. Niech ciocia napewno nie zmartwi się więcej, bo Rózia pisze, że jej siostrzenica odchodzi od brata i może się tu zgodzić. Trzeba poczekać, na list od Rózi. Albo niech ciocia napisze czego mamy się trzymać

54



Wielmożny Pan

Władysław Orkan

Poręba Wielka

p. Niedźwiedź.



Zakopane 17/VI. 927

55

Kochany Tatuśku!

Zupełnie zapomniałem napisać, że muszę teraz zapisać się ~~do~~ Szkoły i że trzeba zapłacić 20 zł. wpisowego. Nie wiem czy będą zniżki, ale reszty [illegible] już nie dawano. Jeśli to możliwe to bardzo proszę dać Cioci. Już jestem jedną nogą w Szkole. Tak się cieszę. Najwyższa klasa. W pochodzie idę w pierwszej czwórce na czele gim. Prawda, co za zaszczyt? Jak dobrze, że już wakacje. Od poniedziałku wolne, a potem święta 26. Będę musiał rozejrzeć

KARTKA POCZTOWA





NADAWCA:

się za książkami na wakacje. Z
czy Tadus ma całego
Żeromskiego i Reymonta?
Bo muszę robić przez wakacje
lektury. Będę miała
sporo pracy. Dostanie
materjał z trzech klas.
zatarcia polski i historji.
Obostrzono kl. o jeden stopień
więc wypis czy będę miała pełne dobre.
Matematyka poszła mi nieźle, bo przez nią zaniedbałam
inne. Teraz robię lektury i zdaję - Wasza Zośka.

Wielmożny Pan
Władysław Orkan
Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.

M. P. i T. (II-1927) 10.000.000

56



Kochany Tatusiku!

Przyjeżdżam w sobotę. Wyjadę w południe więc pewno po siódmej będę we Ochotnicy. Proszę wysłać furkę bo rzeczy będzie trochę.

Całuję Tatusiowi i Mamie rączki Hanka Łośka.



JWielmożny Pan

Władysław Orkan

Poręba Wielka.

p. Niedźwiedź



Kochany Tatusiu!

Bardzo jestem zaniepokojona

co Tam zaszło widziąc.

Czy Tatuś przypadkowo

niechory, bo wyczytałam

że Tatuś ile razy ...

po powrocie i miałam

przykre sny. Bardzo bym

prosiła o wiadomości. Przepraszam że za mnie więcej

niż piszę, ale korespondencja ... wszystko ... Tatusia

Nr. 115. Fot. T. i S. Zwoliński
Reprodukcja wzbroniona

Wydawnictwo Księgarni L. Zwolińskiego w Zakopanem



57

Zakopane dn. 5. VIII. 1924

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

Poręba Wielka

p. Niedźwiedź



ZAKOPANE w zimie

Wielka skocznia narciarska pod Krokwią

Zakopane 15/IX 1927.



MORSKIE OKO

Kochany Tatusiu!

Bardzo dziękuję za pieniądze. Cieszę się, że Tatuś zdrów i dobrze się czuje po przyjeździe z Warszawy. Bardzo byłam zaniepokojona, bo ktoś powiedział, że Tatuś się źle czuje i że to czytał w gazecie. Ludzie zawsze robią takie głupie bajki. Ja czuję się względnie dobrze. Roboty mam moc. Wcale nie przypuszczałam, że tyle nauki w 8ej klasie. Narazie nieźle mi się w szkole powodzi. Jeszcze nie odesłałam „zryć" choć już nie jeden raz odpowiadałam. Z matematyką tylko czuję że będzie kiepsko i p. Chodźkiewicz już naprzód mówi pewna, że mnie do matury nie dopuści. Powinna bym właściwie brać raty na lekcje, ale zdaje się, że ciężko by to było dla Tatusia. Jak przedstawia się sprawa z tą

em
siw
ly
m
Pro
Tal
pe
li
mi
pr
co
pt
d
m
H
mi
sp
ic

emerytury? Czy Tatuś napewno ją dostanie? A może słowo wstawić tej Akademji Lit. W każdym razie dobrze by było, żeby dali trochę pieniędzy na zimę i żeby Tatuś mógł wyjechać. Jakie teraz Tatuś ma na zimę projekty? Proszę mi wszystko napisać. Dziwnie mi tęskno za Wami. Tak się jakoś przez te wakacje do tego przywiązałam. Pewno owoce już tam dojrzewają. My się zajadamy śliwkami ciągle Liocia kupuje. Brusznic jeszcze niema. Wą drugą niedzielę wyberzemy się z Janką na nie, ale wątpię czy się w przyniesie. Nie wiem, czy Liocia będzie mogła dla Mamy coś usmażyć. Rydzów również nie niema, Liocia z Krakowa pisze, żeby jej zamarynować, a tu nawet kupić nie można. A pieniędzy już mi nic nie zostało, a płaszcz jeszcze nie zapłacony. Książek mi jeszcze dużo brak. Kupiłam Homera prof. 50, Polska współczesna 5 zł. Literatura 8. Cierpienia młodego Wertera 4.50. Wycieczki geogr. 3 zł. zeszyty 6 zł. pończochy 5 zł. spódniczka 8 zł., a 3 zł na takie różne drobiazgi w szkole jeszcze dużo tego, albo i więcej by mi się przydało. Jak Tatuś będzie mógł to proszę o mnie nie zapomnieć

Bardzo, by mi się przysłał Słowackiego, którego Tatuś miał mi wysłać. Nie mogę niektórych rzeczy znikąd dostać.
Mam zamiar zabrać się do muzyki. Muszę jednak na stałe ćwiczyć z kimś przynajmniej godzinę dziennie i więcej. A teraz zawsze przykładnie siedzę w domu. Pani Nola twierdzi że zmizerniałam przez te dwa tygodnie i że koniecznie powinnam brać zastrzyki arsenika, lub pić tran, ale wcale nie mam na to ochoty. Oprócz śniadania biorę do szkoły. Mleka tego roku nie można w ~~[illegible]~~ szkole dostać, tylko herbatę, ale nie będę jej piła.
Kiedy się Babcia do nas wybiera? Może i Mama tu zajrzy. Jeśli Tatuś dowiedział się o warunkach jakie są w szkole Gospodarczej w Warszawie, to bardzo proszę mi napisać, bo jestem ciekawa czy się tam dostanę.
Nabieram coraz więcej do niej ochoty. Będę ~~[illegible]~~ potem gospodynią, jak się nauczę. Całuję Tatusiowi, Mami i Babci ~~[illegible]~~ wszystkich pozdrawiam.

Wasza Zośka.

P.S. Zapomniałam dodać, że za 3 dni kończę 18 lat i jestem starsza z tego dumna.

60



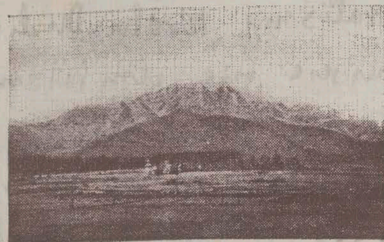
Jaśnie Wielmożny Pan

Władysław Orkan

p. Niedźwiedź

Poręba Wielka.

Jakopane 4/X 924. 61


GIEWONT

Kochany Tatusiku!

Bardzo prosiłabym Tatusia, o jedną rzecz. Dostałam mianowicie dzisiaj referat polski p.t. „Żeromski i jego stosunek do narodu polskiego." Jest to referat na kółko literackie, ale gdy będzie dobry, przedłoży go p. Szuchi komisji przy maturze, co robi b. dobre wrażenie, i mogę mieć z niego pytanie maturyczne. Muszę jednak dużo przeczytać o nim. P. Szuchi podał mi kilka dzieł krytycznych o Żeromskim i sam obiecał mi jedno pożyczyć. Nie wiele mam już czasu, muszę więc zabrać się do niego zaraz. Bardzo proszę niech Tatuś poszuka w swoich krytykach literackich, albo może Tatuś ma coś o Żeromskim to proszę mi koniecznie przysłać. Prosiłam Tatusia o dzieła Słowackiego, ale naturalnie, że Tatuś zapomniał. A mnie bardzo trudno uczyć się

bez książek. Zupełnie nie mogę tych rzeczy przerobić bo znikąd nie dostanę. Teraz braliśmy „Króla Ducha" nie mogłam się przygotować i oczywiście nie umiałam, z matematyką bardzo mi ciężko. Teraz musimy zdawać całą geometrję od pierwszej klasy, a ja sama nie potrafię przerobić. Na tej konferencji mam dwóję. Uczę się, ale co robić, kiedy do matematyki mam taką ciężką głowę. Historji jeszcze nie zdawałam, dopiero się uczę. Roboty jest moc. Mamy co tydzień kółka filologiczne i kółka literackie a na każde trzeba się uczyć. Z początku ciężko mi było bardzo teraz tak się już przyzwyczaiłam do systematycznej pracy, że nie czuję się przemęczona. Mogę spać o dziesiątej i stale budzę się o szóstej, tak że rano mogę sobie wszystko powtórzyć. Szkoda tylko, że moja muzyka poszła w kąt, nie mam absolutnie na nią czasu. Chciałabym do matury przeczytać wszystkie rzeczy Tatusia, ale muszę je streścić. Nie pamiętam „Ofiary" „Wnyikany" i nie mam

drugiego tomu „Listów ze wsi", jeśli Tatuś może, to proszę mi przysłać, przez Marysię a ja potem odeślę. Piję mleko w szkole i co dziesięć dni płacę 1.10 zł. Gosia zawsze rano daje mi 2 rogale więc nie jestem głodna. Teraz powiększyły mi się gruczoły na szyi i porobiły się nowe. Ciągle mi rosną. P. Nata powiedziała, że napisze do Adama, co z tem robić. Może ~~ledzie~~ trzeba naświetlać. Boję się, żeby nie pękły bo musiałabym mieć operację, jak moja koleżanka i zostałyby mi blizny na szyi. Ciekawam co Adam powie.

Płaszczyk jest zgrabny i dobry. Nie mogła go tylko zwęzić w ramionach i jest zaszeroki, ale to nie szkodzi. Wydaje mi się, że mi trochę chłodno w nim w zimie będzie, bo teraz w nim chodziłam i nie było mi gorąco. Przydałby mi się jakiś sweter. Sama nie mogę sobie zrobić, jak mi radziła mama bo nie mam czasu. Mundurek wyprany i przerobiony jest całkiem znośny. ~~[illegible]~~ W piątek wieczór po konferencji. Proszę napisać co tam słychać.

Całuję Tatusia i ciocię mocno. [illegible]

63

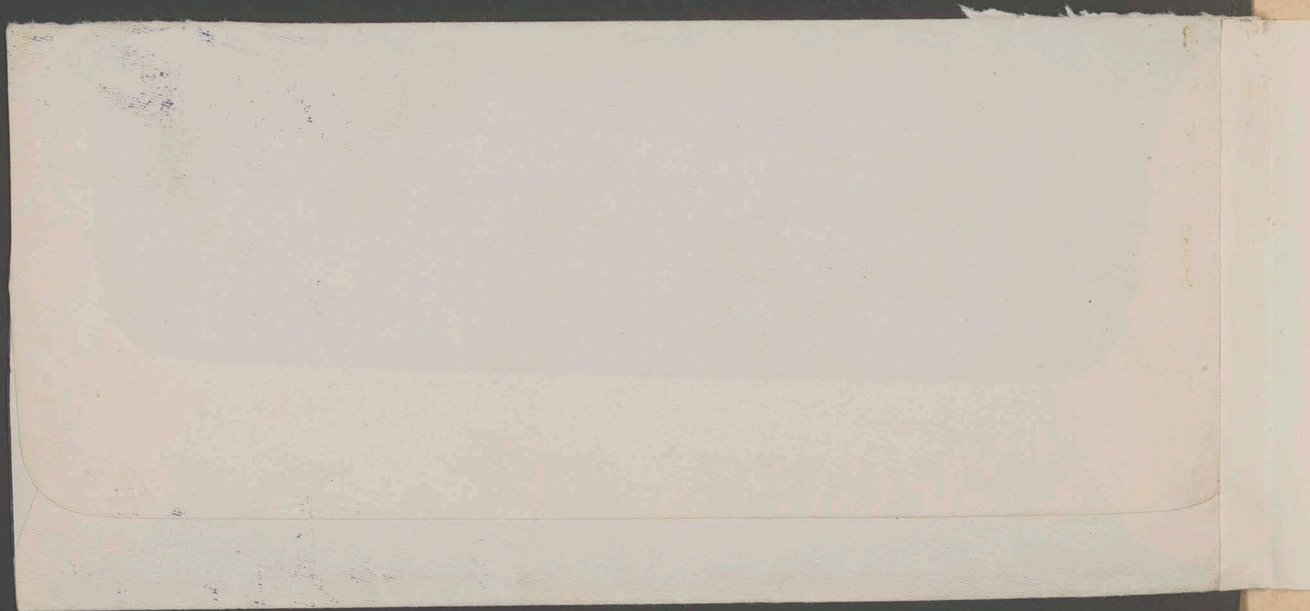


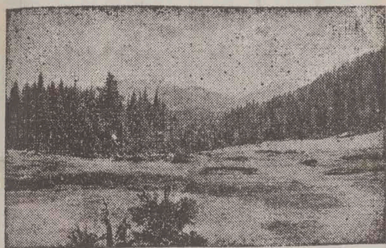
Jl. Wielmożny Pan

Władysław Orkan

Poręba Wielka

p. Niedźwiedź.





HALA WAKSMUNDSKA - HAWRAŃ I MURAŃ

Kochany Tatusiu!

Nadarzyła mi się dobra okazja do wzięcia lekcji z matematyki A mianowicie: Jest u nas profesor Lepurski, który nas uczy fizyki, ale który właściwie jest matematykiem i ten przedmiot w innych klasach wykłada. Otóż, dziewczynki umiejące tyle co ja matematyki postanowiły go o lekcje poprosić, które jako nieuczący nas tego przedmiotu, może nam dawać. Godzina pewno więcej by nie kosztowała jak 8 zł. a ponieważ nas jest cztery wypadło by po 2 zł. na każdą. Obliczyłyśmy że to wyniesie 32 zł. miesięcznie po 4 lekcje tygod. a więc o 20 zł. taniej niż zeszłego roku płaciłam. Ma to i inne korzystne strony. Profesor gim. będzie co będzie lepiej nas przygotuje niż każdy inny, bo zna

wymagania danego gimnazjum i profesorów.
A wreszcie p. Chudzikiewicz (który żyje z panem Cepurskim w wielkiej przyjaźni) będzie miał względ na uczennice swego kolegi i nie będzie wyglądać że przecież ten ostatni uczył nas zawczasu.
Rozważywszy to wszystko postanowiłam napisać do Tatusia. Jeśli Tatuś chce bym tego roku zdawała maturę, to bardzo by mi się te lekcje przydały, ale musiałabym je wziąść zaraz, aż do maja.
Proszę więc bardzo, o prędką odpowiedź bo i moje koleżanki na nią czekają, by się z p. Cepurskim umówić.
Jeszcze jedna kwestja pieniężna. Nie nie mogłam z Tatusiem pomówić o tem. Jeszcze przed miesiącem odkupiłam od Kozi Jembrzów[?]nej bóciki. Wzięłam bo wiedziałam że nic na tem nie stracę. Śniegowce na zimę miałam ale nie mogłam je na tańce były ubrać, bo miały niskie obcasy, a te się wsam nie

a zresztą dobry interes bo o 15 zł. taniej niż u nas
tak po znajomości mi Zosia odstąpiła za 30 zł. Miałam
pisać o tem do domu, ale ciągle zapominałam
a przecież muszę jej zwrócić pieniądze, bo jeszcze nic
nie dałam. Zosia taka poczciwa i nie upomina się
ale mnie jest nieprzyjemnie. Może się Mama
będzie gniewać, że tak się sama rządzę, ale
myślę, że źle nie zrobiłam i ciocia się zgodziła.
Tata się wścieknie, że nic tylko o pieniądze piszę ale
co mam zrobić kiedy mi gwałtu trzeba.
A teraz jeszcze o jedno będę Tatusia trudzić.
Miał mi Tatuś powiedzieć coś o Żeromskim,
ale nie miał Tatuś czasu i odjeżdżając ~~[illegible]~~
obiecał mi coś napisać. Więc bardzo prosiłabym,
żeby ~~mi~~ mi Tatuś napisał coś o jego życiu, działalności
o jego ideach. To chyba Tatusiowi dużo czasu
nie zajmie a mnie się bardzo przyda.

Zrobiła się nagłem wspaniała zima. Śnieg pada
prawie bez przerwy, a drzewa aż się uginają pod
okiścią. Pewno i tam nie inaczej. Czy pokończyliście
już jesienne roboty? Smutno jest teraz w domu
bo Ciocia i Babcia pojechały w sobotę do Krakowa
i niema teraz kto rządzić, Pocieszamy się dobrą
kawą, bo Ciocia nigdy nie umie, czy nie chce dobrej
kawy robić, a teraz sama robimy. Słyszałam
że Mama pojechała do Krakowa. Ale teraz
jak śnieg spadł to Mama chyba zamarznie bo
mnie swój zimowy płaszcz dała. Tatusia płaszcz
jest tutaj. W czem teraz Tatuś chodzi, kiedy tak
zimno? Niech Tatuś nie wychodzi w tym jesiennym pa
bo przecież można się łatwo przeziębić. Jak
się Tatuś czuje teraz. Tak się martwiłam
żeby się Tatuś po tej drodze tutaj nie rozchorował
bo tak Tatuś źle wyglądał odjeżdżając.
Ja to się czuję jak zawsze. Nic mi właściwie
nie brakuje. Całuję Tatusiowi i Mami rączki Kocha

66



J. Wielmożny Pan

Władysław Orkan

Poręba Wielka

p. Niedźwiedź.



Kochany Tatusiu! Bardzo dziękuję za kartenkę
i pieniądze - Cieszę się, że Tatuś zdrów i może
pracować i że może tam Tatuś zostać, aż do grudnia
Nie pisałam odrazu, bo chciałam się upewnić, co
z naświetlaniami - Tamten tydzień przeleżałam
w łóżku, z powodu temperatury i straciłam dwa
naświetlania. Teraz czuję się lepiej - dziś miałam
jechać do sanatorjum, ale dr. Lenartowska nie chce
naświetlać, gdy mam temp. ponad 39°. Więc niestety
znów stracone. Może we czwartek będę mogła
Wszystko było by dobrze, gdyby nie droga do sanatorjum
taka męcząca - Teraz auto nie kursuje ~~muszę~~
zatrzymywać dorożkę, a to strasznie drogo ~~7~~-8 zł.
Dziś przyjechała Wacia z Krakowa i była rano

19.XII.[192]2.

KARTKA POCZTOWA



NADAWCA:

i Te… przyszła,
Kochana Ciotka –
Gosia na Kamieńcu
rozchorowała się bardzo;
ale już szczęśliwie minęło
Mama pisała dziś że
[illegible] zostaje w Krakowie
Poza tem dobrze mi jest
Przychodzi ta panienka
[illegible] mam wbród –
i jakoś się reguluje
Całuję Ciocię serdecznie
Zośka.

Wielmożny Pan
Władysław Orkan
Poręba Wielka
p. Niedźwiedź

M. P. i T. (II-1928) 50.000.000

4/II 1928.

68

Kochana Mamo!

Wędliny dostaliśmy wczoraj. Bardzo nam smakowały. Zdziwiłam się jak przyszły, bo nie wiedziałam, że Mama kupiła prosiaka.

Myślałam, że Mama wstąpi do Zakopanego jadąc z Krakowa. Piszę do Krakowa bo myślę, że was tam jeszcze list zastanie. Tatuś nic nie pisał, że już opuszcza sanatorjum. Bardzo bym prosiła o przysłanie mi pieniędzy na czesne i fundusz administracyjny, bo dn. 11 lutego kończy się termin składania opłat. Zupełnie zapomniałam o tem napisać wcześniej. Wydawałam z tych pieniędzy, które mi Tatuś przysłał na delegację 48 zł. więc mi nic nie zostało. Tak przekombinowałam przedtem, że dałam sobie zrobić sukienkę

69 456 150 200

i już za nią zapłaciłam. Dzisiaj już idę ostatni raz do miary. Będzie ś. ładna, tylko że nie wiem gdzie w niej pójdę. Jest co prawda dużo zabaw, może więcej niż przeszłego roku, ale ja nigdzie nie chodzę. Ani na jednej nie byłam, bo nie mam ani czasu, ani ochoty. Jutro będzie w gimnazjum bal maskowy, ale i tam nie pójdę. Po maturze dopiero pójdę na zabawę.
Proszę mi napisać jak się Tatuś czuje i jak wygląda, bo nie wiem czemu ciągle się o Tatusia niepokoję. Chciałabym bardzo, żeby Mama tu zaglądnęła.

Całuję Mamie i Tatusiowi rączki
Wasza Zośka.

Edw. Cucuel. Zadumana.

70
18.2.1928



Kochany Tatusiu!

Piszę do Tereski list, a do Krakowa kartkę, bo nie wiem gdzie jesteście. Właściwie piszę ~~do~~dokładniej. Proszę jeśli Tatuś może o przysłanie na podanie maturyczne z fotogr. 22 zł. na lekcje 16 zł. a za opłatę szkolną który jest zniesiona 12 zł 50 gr. Jeśli nie to proszę napisać co mam zrobić. Posłanie do szkoły mnie [illegible]. Matematykę wyjaśnił więcej dniach do marca opłata szkolna (do opłaty do 15.). [illegible]

Wielmożny Pan
F. Smreczyński
Kraków
Smoleńska 23. II p.

[illegible] Ściskam Roś[illegible]

A. J. O. 273



Niedziela 9/V

11

Kochany Tatusiu!

Proszę się nie gniewać, że dopiero teraz piszę, ale nic nie wiedziałam że ciocia list wysyła, a potem myślałam że już nie dojdzie jak Tatuś zmieni adres. Ja chodzę jak przedtem do szkoły i uczę się dużo, bo teraz najważniejszy okres. We wtorek będzie konferencja. Ciekawa czy będę czysta, czy też z matematyki dostanę napomnienie. Teraz mam lekcje z koleżanką i jutro będę zdawać. Strasznie mi ciężko idzie ta nieszczęsna matematyka. Z innych przedmiotów nie obawiam się dwóji.

Jak to czas prędko leci. Już za miesiąc wakacje. Zupełnie nie zdaje mi się że to maj, zwłaszcza że wczoraj spadł śnieg i wszystko białe. Góry wyglądają jak w grudniu i bardzo jest zimno.

Tam na południu, to pewno już gorąco ~~bardzo~~

Wyobrażam sobie jak tam musi być ładnie. Pewno Tatuś jeździ łódką po morzu, aż mi żal, że mnie tam niema. Dobrze, że się Tatuś lepiej czuje. Co to znaczy inny klimat, żeby to Tatuś mógł tam być z jakie dwa miesiące to możeby Tatuś całkiem przyszedł do siebie. Ciekawam jak będzie z wakacjami. Czy Tatuś będzie mógł do Gorzby przyjechać. Strasznie bym chciała, żeby Tatuś był z nami i żeby ciocia mogła przyjechać do Gorzby razem z Jankiem. Już tak dawno niebyła w Gorzbie na wakacjach. Teraz wybiera się na zielone święta do Krakowa. Źle się czuje. Chorowała trochę, ale ba też nic na siebie nie uważa. Ciągle ma jakieś kłopoty. Pieniążków ciągle brak. Z Banku nic nie dają i odkładają z tygodnia na tydzień. Bardzo bym chciała żeby dali bo butów niemam i w szkole muszę płacić 20 zł. od 14 [?] które już po świętach wypłacałam. Całuję Tatusiowi i Mamie rączki zośka. Proszę napisać do mnie.

Francja - France

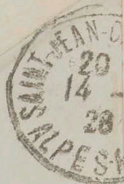
72



1928

Mr W. Orkan

St Jean Cap-Ferrat,
Quai Du Port.
Dep. Alpes Mmes (France).


SAINT-JEAN-C
20
14
28
ALPES-M

73

Zakopane 16/V 1923

Kochany Tatusiku!

Ucieszyłam się ogromnie, gdy wreszcie dostałam od was wiadomość, że Tatuś zdrowy i że jesteście już w domu. Martwiliśmy się o was bardzo, zwłaszcza, że wyczytaliśmy w gazecie o chorobie Tatusia, a nie mieliśmy od was wieści. Bałam się, że taka nużąca droga trzecią klasą Tatusiowi zaszkodzi. Teraz już jestem spokojna. Imieniny, dzięki koleżankom miałam miłe bardzo, a wczoraj dostałam od was paczkę i listy, za które bardzo serdecznie dziękuję. Niczego mi do szczęścia nie brakło, gdyby nie myśl o maturze. Wprawdzie jest wszystko dobrze, ale co będzie niewiadomo. Boję się strasznie, że nerwy odmówią mi posłuszeństwa. Miałam już małą próbkę, do czego mogą doprowadzić

zdenerwowanie. Zdawałam po świętach historję, okres ostatni, i nie zdałam, a p. Kling dał mi promocję z całości. Miałam odpowiadać w klasie przy p. Lichockim, w terminie 10 dni. Przerobiłam całość kwestjami i wiedziałam, że ją umiem nie bardzo się więc denerwowałam. Kiedy jednak zaczęłam odpowiadać straciłam panowanie nad sobą i zaczęłam się strasznie plątać w odpowiedzi. Miałam kwestję, którą najlepiej przerobiłam, a plotłam takie głupstwa że nie wiem coby wyszło, gdyby mi obaj professorowie nie zaczęli gwałtownie pomagać i wyciągnęli ze mnie odpowiedzi na ledwo dostateczne. Pisemnej matury więc się nie bałam i nie byłam zdenerwowana przy niej. Tylko ustnej strasznie się boję. Może będę z polskiego zwolniona, jeśli z zadania będę miała dobre, bo p. Śniadecki dał ~~mi~~ dobrą notę. Dobrze się nam pisało Tylko matematyka źle wypadła, bo jednego z zadań prawie połowa nie zrobiła, no i ja też! Myślę jednak że nas dopuszczą do ustnej. Ustną zdajemy 23 czerwca. Gdybym jednak

matury nie zdała, to proszę nie gniewajcie się na mnie, bo ja się uczę ile tylko mogę. Trudno mi to przychodzi, bo mam umysł przemęczony i nic mi do głowy iść nie chce. Gdy teraz nie zdam, to będę zdawała na przyszłe półrocze. W każdym razie już do gimnazjum nie będę chodziła. Pieniądze od p. Kajskiego dostałam i zdołałam wydać, co do grosza. Jestem przerażona, ile pieniędzy wydaję i nic za to nie mam. Zapłaciłam lekcje matematyki, zwróciłam długi, kupiłam parę koniecznych drobiazgów, przyszły jeszcze nieprzewidziane wydatki w szkole i niema nic. Najważniejszy dług za lekcje z poprzedniego miesiąca 70 zł. winna jestem Stryjowi z Krakowa. Okropnie drogi ten belfer po 7 zł. za lekcję a nie mogę innego znaleźć. Jeszcze 40 zadań maturycznych mam przerobić. Lekcji narazie już nie biorę, bo mi brakło

pieniądzy i może coś zrobię, żeby nie być
więcej. Żeby to już nareszcie był koniec
Jak zbawienia, oczekuję wakacji.
Taka niepewność to najgorsza.
Z ciocią ciągle zmartwienie, bo kręci
się niepotrzebnie po domu i denerwuje.
Zrobiło się ładnie, więc chcemy ją koniecznie
wysłać do Krakowa, a potem może
do Poręby, żeby brała kąpiele w żywicy
i wypoczęła. Ciągle się martwi czemś
i grzebie w domu. To wszystkim, to znów
pieniądzmi. Teraz mają wreszcie
likwidację i ciotka spać nie może.
Tak się wujek zaplątał w tą cegielnię
i musi za drugich płacić, a na pociechę
ciągle w rynku siedzi. Strasznie się to
na cioci źle odbija. Wyślemy ją
pewnie w tym tygodniu.

Całuję Tatusiowi rączki

Wanda Zośka

75





Wielmożny Pan

Władysław Orkan.

Poręba Wielka

p. Niedźwiedź.



76





1.6.19

Wielmożny Pan
Władysław Orkan
Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.

76

Kochany Tatusiku!
Bardzo przepraszam że znowu piszę
o pieniądze, ale mam dwa długi honorowe
9 zł. i muszę je w tych dniach zwrócić.
Wyłamało mi się pół zęba na przodzie
i muszę z nim iść do dentysty. Dentysta musi
dać złotą koronę i strasznie się tem martwię.
Dobrze że zimno, bo mi w razie nie trzeba
letniej sukienki, więc nie dostawszy jej
to zamiast na krawcową prosiła bym
na dentystę. Słyszałam, że mama
w Krakowie, pewno wracając wstąpi:

Th. E. L. No. 31



Edw. Cucuel. Träumerei.

Matury mieli nam przesunąć, ale zdaje się że będzie 23. Nic nie umiem. Kiedy ja to zdążę przerobić. Co to będzie, jak nie zdam. Ma być zamiast Wiczyńskiego p. Sinko z Krakowa a on się strasznie złości. Żeby to już był koniec, bo ta niepewność jest straszna. Marnie się czuję. Gruczoły mi się powiększyły i dręczy mnie gorączka, ale to nic groźnego, tylko przeszkadza w nauce

[illegible]

Zakopane 15/VI 1928 r.

Kochany Tatusiu!

List i pieniądze dostaliśmy dzisiaj. Za pieniądze, które mi Tatuś przysłał poprzednio bardzo dziękuję. Oczywiście, nie mam już z nich ani grosza. Pyta się Tatuś co mi jeszcze potrzeba – otóż dużo, dużo rzeczy, ale nie piszę co, boby Tatuś zbankrutował, gdyby chciał mi na nie przysłać pieniądze. Ale jak Mama przyjedzie, to niech weźmie dużo pieniędzy, bo chciałam iść do dentysty i uszyć suknię na Komers. Maturę zaczyna nasza klasa 23 czerw. to jest za tydzień, w sobotę, a ja zdaję

w poniedziałek po-południu. Fatalnie się złożyło, bo w czwórce mojej są oprócz mnie, trzej najlepsi uczniowie z naszej klasy i czuję, że skandalicznie na ich tle wypadnę. Pisze mi Tadziś, żebym się nie bała i ja chcę się nie bać, ale to trudno. Gdyby nie trzeba było mówić, to wiem, żebym zdała, ale ja jestem strasznie niewymowna, a to przy maturze najważniejsze, żeby dużo i gładko gadać. Pisemna poszła mi wcale dobrze, mam polskie i łacińskie zadanie dobre, matematyczne dostatecznie. Polskie pisało z obu klas 18 chłopców i trzy dziewczynki i tylko my trzy mamy dobre.

Łacińskie jest moje jedno jedyne dobre, ale myślę, że innym komisja podciągnie. Może mnie jeszcze obniżą, bo to niesą stałe stopnie. Stopnie na koniec roku, to znaczy z ósmej klasy, mam takie: religja - dobre, polski - dobre, łacina - dobre, historja - dostateczne, matematyka - dost., psychologja - dobre, fizyka - dostateczne, niemiecki - dost., rysunki - b.d. Ja uważam, że matura to niepotrzebny wymysł, żeby nerwy ludziom psuć. Takie świadectwo mogło by mi wystarczyć. Z historji i matematyki napewno zmyję. Jednej historji się strasznie boję

kłuje mnie nieznośnie i pewno mi do
trudne pisanie bo mi już dawno
obiecywał zemstę. Taki potwór, że
teraz tylko widzę że nic nie
umiem. Ani połowy pytań nie zdążę
przerobić. Jeszcze mam dziewięć dni.
Jeśli nie zdam jadę zaraz do domu
we wtorek lub środę. Jeśli zdam
zostanę do wydania świadectw, może
tydzień może więcej. Och, żeby Tatuś
wiedział, jak chciałabym zdać.
Nie mogę teraz o niczem innym myśleć.
Całuję Tatusia i Mamie rączki.
Bardzobym chciała żeby Mama przyjechała.
Wasza Zośka.

P.S. Napiszę za parę dni od Wujka
co z temi podatkami.

79

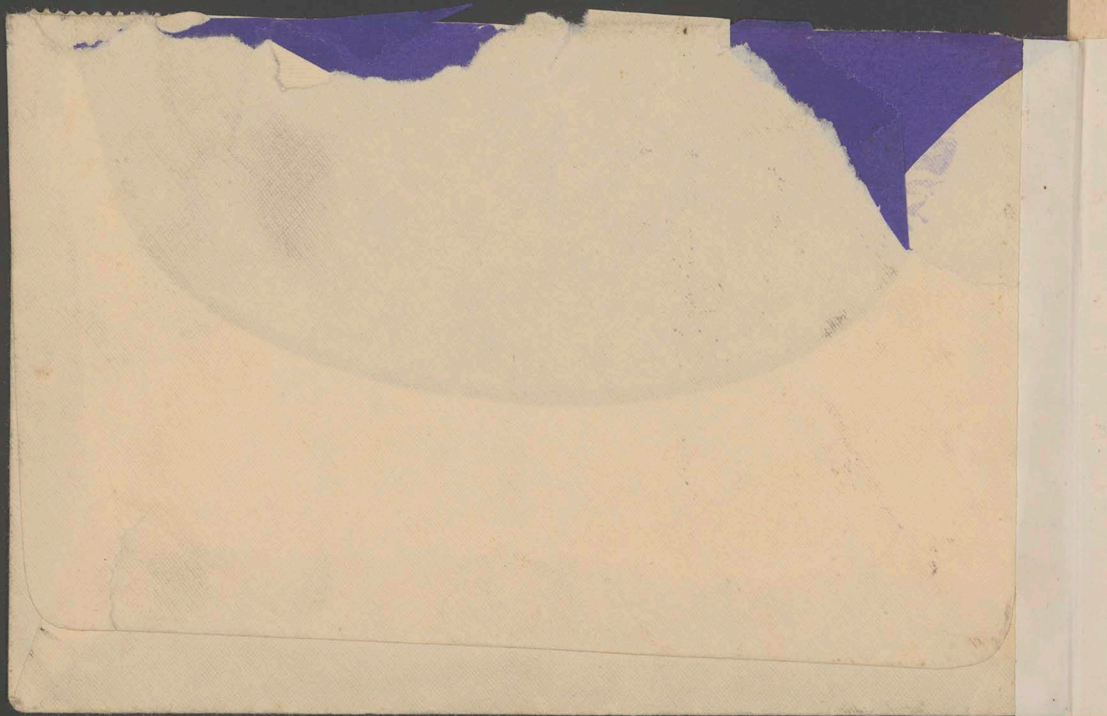


JWielmożny Pan

Władysław Orkan

p. Niedźwiedź

Poreba Wielka.



Lubrzyn 18/VI 928. 80

Kochany Tatusiu!

Piszę równocześnie do Krakowa i do Sorgby bo nie wiem gdzie jesteście. Wróciłam w tej chwili ze szkoły. i piszę bo jestem w wielkim kłopocie. Pieniążki wysłane przez Mamę dostałam zapłaciłam czesne 15 zł. a miałam jeszcze płacić fundusz administracyjny 25 zł. Dzisiaj dowiedzieliśmy się, że opłaty zmieniono i za całe półrocze ze zwolnieniem płacę 2 [illegible] i już nic więcej. Mam więc dopłacić 12 zł i 50 gr. do marca. Resztę pieniążky oddam za lekcje i jeszcze 16 zł. jestem winna temu panu, a on już wyjechał do Lwowa w tym miesiącu. Muszę więc innego nauczyciela poszukać i temu zapłacić.

Dzisiaj również dowiedziałam się, że do środy
złożyć mamy podania maturalne i 12 zł.
opłaty. Musimy dać fotografje i muszę się
zdjąć, bo to są jakieś specjalne, dla wszystkich
jednakowe i podobno kosztuje 10 zł. Tak nie
mam innej. Dzisiaj idziemy do „Stefy", bo może
nie zdążyłby zrobić. Takie wrażenie głowy
z tą maturą.
Ja wiem że Tatusiowi teraz ciężko, ale co
ja poradzę! Jeśli Tatuś nie mógłby mi przysłać
tyle, to może już nie brać lekcji matematyki.
~~teraz~~ przerwałam na dwa tygodnie, bo nic
nowego nie bierzemy, a sama się uczę jak mogę
dawnych rzeczy. Historji też się uczę i zdaję
pierwszego marca. Żeby się z niej wygrzebać.
Strasznie się boję matury. Jak nie zdam
to nie wiem, co będzie. To przecież byłoby okropne
Trzeba ~~[illegible]~~ bardzo dużo pieniędzy jeśli Tatuś

może, albo proszę napisać. Od czasu
nie będę mogła wyjść, bo muszę płacić
długi w czytelni a nie mając pieniędzy i każdy
dzień spóźniania się liczy się. Już wszystko
mamy zapisane, a więcej forsy po urzędnikach
żeby to dostać, albo będzie musiał przyjąć.

Całuję Tatusia i Manię mocno
Wasza Stoska.



82

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

~~Poręba Wielka~~

~~p. Niedźwiedź.~~

Kraków
Smoleńska 23
Z listem prof.
Smoczyńskiego


NIEDZWIEDZ

Kochany Tatusiu! [23.VI.28] 83

W tej chwili zauważyłam dopisek Tatusia. Dziwię się, że ciocia ma do mnie pretensje, co do stosunku do Janki. Ja Jankę bardzo kocham i bardzo jestem jej życzliwa. Może wyjść za kominiarza, albo jakiego [illegible], ja nigdy nie dokuczałabym jej i nie wyśmiewała. Walek zresztą dobry chłopiec, a że niewykształcony to nie jego wina. Jeśli się kochają, szczęść im Boże. Nazwałam ją raz tak jak Walek „pani Majstrowa", ale czemu

ma się o to gniewać, to nie rozumiem.
Dlaczego ja taka jestem, że ciągle
ktoś czuje do mnie urazę? Ja
wszystkich kocham i lubię, nikomu
nie chcę zrobić przykrości, a że nie umiem
zawsze być uśmiechnięta i uprzedzająco
grzeczna, że mówię zawsze to co myślę
nazywają mnie złą, narowniczą, złośliwą.
Mnie jest tak źle i smutno, bo przecież
taka nie jestem i Bóg widzi jak mnie
niesprawiedliwie sądzą. Tatusieńku ~~[illegible]~~
ale Ty wiesz, Ty mnie rozumiesz jaka jestem.
Dwie dopiero osoby powiedziały mi, że jestem
dobra i za to kocham je bardzo, bardzo.
Ale Tatusia kocham nad wszystko
w świecie, za to, że Tatuś mnie kocha
a kochając pewno ~~za~~ złą nie uważa
Bardzo, bardzo serdecznie całuję Tatusia
Kochająca Zośka

84



Wielmożny Pan

Władysław Orkan

p. Niedźwiedź

Poręba Wielka

Zofia
Smreczyńska

185

Kochany Tatuśku!

Z różnych powodów, nie mogę przyjechać we wtorek, proszę więc o ~~p~~ wysłanie koni we czwartek na godzinę 10 rano, bo jedziemy pociągiem, który idzie wprost stąd do Krynicy. Dłużej nie mamy tu zostawać, bo już nie gospodaruję, ~~a~~ a i tak dosyć tu ludzi.





Jaśnie Wielmożny Pan
Władysław Orkan
Poręba Wielka
p. Niedźwiedź

8.2.28

Edition de cartes postales polonaises
á Cracovie

111

Jedziemy z Ulisses. serdeczne pozdrowienia [illegible]

A. Setkowicz.



Apoteoza Wyspiańskiego.

Kochany Tatusiku!

Nie pisałam nic od wyjazdu, bo tak mnie absorbowały te wszystkie badania, a i ile trochę się męczyłam. Teraz badania skończone i zaczynie się leczenie. Pewno Tatuś wie wszystko od Mamy, więc nie będę pisała o mojej chorobie. ~~Tyle~~ Tylko że znacznie lepiej się czuję, od czasu mojego tu przybycia. Badania były obrzydliwe i bardzo mnie męczyły. Dzięki Bogu że już koniec. Pozatem bardzo tu miło. Mam miłą współlokatorkę i doktorzy są bardzo grzeczni. Mój doktorek jest strasznie dumny że leczy córkę mojego ojca. Tylko to zamknięcie, ta niemożność wyjścia jest dla mnie okropna. Tak się ucieszyłam gdy pozwolono mi stąd wyjść, dziś, może jutro.

87

Nie rozumiem dlaczego Mama nie przychodzi żeby mnie zabrać. Usiedzieć na miejscu nie mogę, na myśl, że mogę iść do teatru, do kina jak zwykle. Gdzie będę nie wiem napewno, podobno na Smoleńskiej.

Słyszałam, że Tatuś już przyjechał po pierwszym i strasznie się cieszę, że Tatusia zobaczę już może za parę dni. Więc właściwie nie wiem, co tam w domu słychać, bo z Mamą nie mogę jakoś pomówić o tem. Czy Tatuś będzie tu w Krakowie przez dalsze miesiące, kto zostanie w Gorzbie nic nie mogę się dowiedzieć. Więc przez czas mojego tu pobytu nie pisałam, nic nie tłumaczę, jakoś mi się nie chce nic robić. Odwiedzają mnie czasami ze Smoleńskiej, i koleżanki nie ma żadnej, tylko Zosia Lembałówna była u mnie.

Całuję Tatusia mocno

Kochająca Józka

88

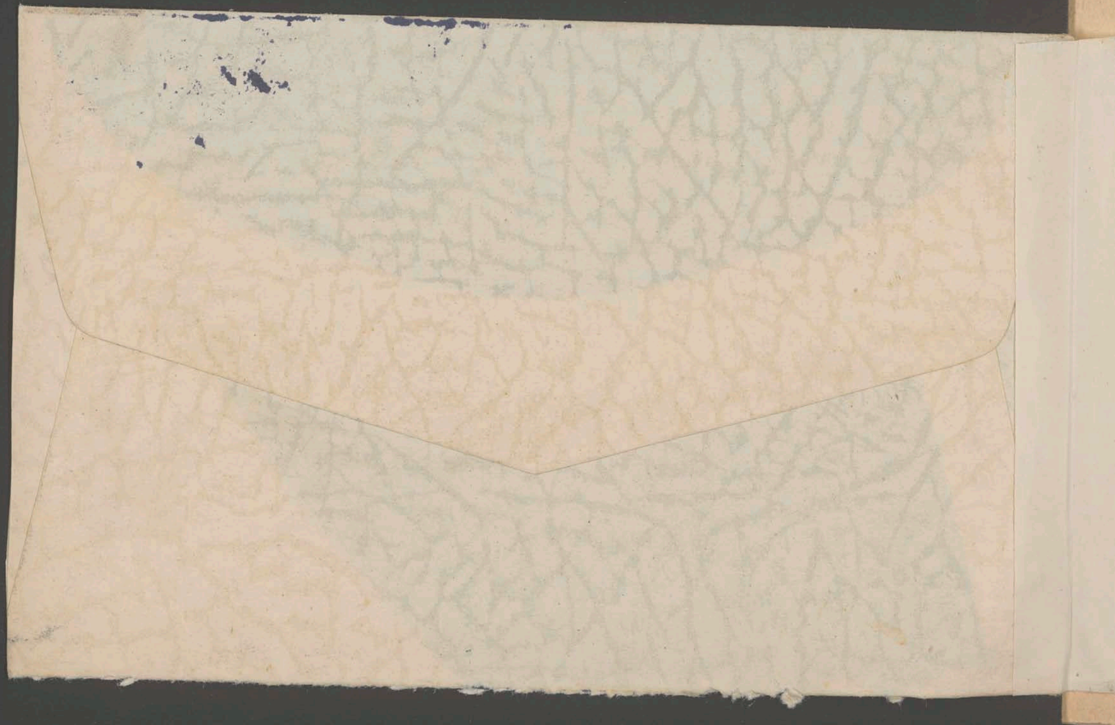


Wielmożny Pan

Władysław Orkan

Poręba Wielka

p. Niedźwiedź.



Zakopane 11/IX 1929 r.

Kochany Tatusiku!

Dopiero tydzień minął od mojego wyjazdu z Gorzyc, a mnie się zdaje, że tak już dawno tu jestem – Bardzo jestem ciekawa co tam słychać nowego? kiedy jedziecie do Krakowa? jak się Tatuś czuje i czy może Tatuś pracować dalej? Mnie tu się nienajgorzej powodzi – czuję się względnie dobrze – tylko raz miałam 39° a tak to jak zwykle koło 38° temperatura. – Naświetlania jeszcze się nie zaczęły, bo coś im w sanatorjum do aparatu brakuje – Właśnie dziś p. Kucewska telefonowała do p. Wały – ale pewno każa dzień się zaczną – Ważyłam się dziś – mam 53 kg 300 gr. tak jak przed wakacjami – Myślę, że mnie tu przybędzie, bo strasznie dużo muszę jeść – Moi sąsiedzi nie dają mi żyć, jak nie wezmę podwójnej porcji – Siedzę pomiędzy p. Witlinową i p. Józefem – żydzi rosyjscy, ale mili – Szkoda że wyjeżdżają, bo renta towarzystwa nie może być sympatyczna – Teraz kilka nowych

osób przybyło, tak, że ogółem jest 19 sztuk –
Z początku bardzo nieswojo się czułam, ale teraz już się przyzwyczaiłam – Wieczorami gramy w szachy, lub karty, albo gadamy – zresztą nie nawiązuję bliższych stosunków z nikim – Są młode panienki w moim etapie się widzi, ale one trzymają się razem, tak, że dotychczas próby zbliżenia zawiodły – Nie martwię się tem zbytnio Oleńka przychodzi często, a i Janka czasem no i ja od czasu do czasu na Kamieniec mogę zajrzeć – Resztą koleżanek, już się porozjeżdżała W poniedziałek, była p. Hanka z mężem i z Jankiem Janek przyniósł fotografie, więc je przesyłam, bo pewno Irka się niecierpliwi – reszta nie bardzo udana –
Teraźniej nic nie robię – Jeszcze się nie zapisałam do czytelni, ale dziś to zrobię – będę czytać i może do Hajnego się zabiorę – szkoda, że nie mogę się uczyć francuskiego, ale nie starczy mi pieniędzy na kupienie samouczka – Są kursa francuskiego po 10 zł. miesięcznie – prowadzi profesor z gimnazjum – Oleńka pewno się zapisze – żebym to ja mogła chodzić, to byłoby niezłe – ale wątpię.
Tyle narazie – jak się czuje mama zawiadomcie, to napiszę
Całuję wszystkich serdecznie – Zośka

Zakopane 27/IX 1949.

100

Kochany Tatuśku!

Nie odpisywałam zaraz, bo chciałam
wiedzieć najpierw jak z temi naświetlaniami
otóż dopiero przedwczoraj byłam po raz
pierwszy, a wczoraj drugi – Nie badała
mnie p. Lenartowska, ani nie prześwietlała
tylko odrazu zaczęła naświetlania –
Nie podoba mi się to wszystko – strasznie
jakoś niedbale ustawia aparat – Adam
najpierw wymierzył, ustawił, obrysował pole
żeby, jak mówił, promienie nie przechodziły
tam gdzie nie trzeba, a potem jak wszystko
było gotowe okrywał blachami – a ona
każe chłopcu ~~[illegible]~~ okryć mnie najpier płytami
pokazała palcem pole, tak na oko, i każe
mu spuścić lampę – nie trudzi się ustawianiem

Ale już zresztą wszystko jedno - Reakcja słaba
po naświetlaniu - po pierwszym podniosła się
temperatura o dwie kreski do 38°6, a po drugim
spadła na 8°4 - Dzisiaj jakoś gorzej się czuję
pewno mi temperatura gwałtownie spadnie -
bo jestem osłabiona -
Gorsza sprawa, że do naświetlań muszę
jeździć przed ósmą rano, więc muszę brać
dorożkę, za każdym razem - Tylko w jedną
stronę, bo wracam autem - Umawiać się
na cały czas z dorożkarzem nie mogę, bo
nigdy nie wiem w jaki dzień, mam jechać -
za każdym razem wyznacza mi Zenartowska
czas, zależnie od reakcji - Kurs w jedną
stronę kosztuje 2 zł. a auto 50 gr. - Bardzo
więc prosiłabym o przysłanie na to pieniędzy
bo nie mam od kogo pożyczyć - Ciocia nie ma
ani Janka, a p. Kunewska podobno w wielkich
tarapatach pieniężnych, więc nie mogę od niej
wziąć, choć mi to poprzednio proponowała

Z Talesas jeszcze nic załatwione - ale p. Kuczewska
mówi, że ona to sama zrobi i że pewno
oddadzą to co niepotrzebnie zapłaciłam -
P. Kuczewska przychodzi prawie codziennie
na parę minut - kupiła mi ciepłą koszulkę
o której mama mówiła, ale jeszcze jej
nie noszę - Nie wychodzę jeszcze prawie nigdzie
wczoraj, po drodze z sanatorjum, byłam
na Kamienicach - ciocia się kręci, ale nieźle
się czuje - Babcia też lepiej - narzeka
jak zawsze, ale mówi że już niema tych
bóli - pytała się kiedy Tatuś tu przyjedzie,
i czy Tatuś może pracować - i ja jestem
ciekawa, jak praca ślązaka? - czy zdąży
Tatuś na termin? - czy też będzie się
Tatuś starał o przedłużenie? - Ciekawa jestem
co tam w domu? jak się Tatuś czuje?
czy Mama wróciła? Napisałam kartkę do
Mamy do Krakowa, ale nie wiem czy ją

dostała - Nie najgorzej mi tu już naraz
Nie schodzę wprawdzie do jadalni, ale i tak
nawiązałam bliższe stosunki z temi pensjonerkami
Przychodzą do mnie i ja do nich czasem
Teraz przyjechała z Warszawy jedna studentka
bardzo miła i inteligentna i z nią najczęściej
się widuję - Oleńka przychodzi rzadko, bo
ile się czuję, a i siostrze musi pomagać - coś
Hanka z Krakowa pamiętała o mnie - żałuję
że już wyjechała - Nie robię nic - ani
nie czytam prawie - Nie potrafię za nic
stworzyć marnego wierszydła - a i do tych
rzeczy o których mi Tatuś mówił nie mam
natchnienia - Głupieję w przerażający sposób
Bardzo bym była wdzięczna za obszerniejsze
wiadomości o tem co tam słychać,
Tatuś pewno zajęty, to może Mania by mogła
napisać - całuję Tatusiowi i Mamie ręce
Wasza Zosika

102

Zakopane 4/10 1929 r.

Tatuśku drogi! To co napiszę nie będzie chyba dla
Was niespodzianką - Nie mówiłam wprawdzie
nigdy o tem z Wami ale czuję, że wiecie o wszystkiem.
Kocham i jestem kochana -
Winna ~~Wam~~ jestem wytłumaczenie, dlaczego
milczałam tak długo?, dlaczego dziś piszę dopiero?
Lękam się, iż może posądzi mnie Tatuś
o brak zaufania - o nie, Tatuśku, nie ufności
mi było brak, jeno pewności, czy nie mylę
się co do moich i jego uczuć. Długo walczyłam
z sobą, długo analizowałam swoje uczucie
nim sama przed sobą przyznałam się do tego
- I jego uczucia nie byłam pewna -
Z listu jego, który wysłał do Mamy, wie Tatuś
zapewne, że był w tych dniach w Zakopanem

Teraz kiedy zyskałam pewność, obowiązkiem
i jest donieść Wam o wszystkiem.
iem dlaczego tak ogarnia mnie niepokój.
a mi jest, jakbym zawiniła wobec Was - Wyrzucam
sobie teraz, że wcześniej nie uczyniłam wyznania -
Ileż to razy cisnęło się ono na usta i zawsze
powstrzymywała mnie obawa, by nie rozwiał się ten
pierwszy sen mojego życia - I lękałam się bardzo
niechęci Tatusia do Mietka - Wiedziałam, iż pierwsze
wrażenie było niekorzystne i był Tatuś do niego
uprzedzony, wierzę jednak, iż poznawszy go zmieni
Tatuś zdanie i polubi go napewno. To bardzo zacny
i naprawdę wyjątkowy chłopiec. Zapewne - i on ma
swoje wady - miłość moja nie jest ślepą - wady
jednak nikną wobec zalet jego charakteru
śliwa jestem, tak bardzo szczęśliwa, że w dzisiejszych
ch spotkałam jego właśnie, i takiego o jakim
zyłam - Tatusiu drogi! Kocham go bardzo
o i takbym chciała żeby i Tatuś go polubił.

Bardzo bym chciała wiedzieć, jakie jest zdanie [illegible] [illegible]i

Siem, iż będąc w Krakowie widywała się z nim często i pod 103

względnie się do niego odnosi —

Teraz kiedy napisałam wszystko, zda się, że jakiś ciężar sp

mi z serca — Tatusiku drogi! czy wybaczycie mi to, że

dopiero teraz piszę?

Ja czuję się trochę lepiej i chodzenie męczy mnie jeszcze

ale temperaturę mam niższą. Byłam wczoraj po raz czwarty

w sanatorjum. Jeździe z Jankiem we wtorki i czwartki

Będę musiała sobie zamówić fiakra, to taniej wypadnie

Nie wiem, czy mogę od p. Lenczewskiej brać na dorożki?

Kiedyś dała mi 6 zł. ale Marysi musiałam dać 5

i już nie mam. Byłam wczoraj na Kamienicy. Ciocia

m... ...ię cały dzień ale nie ile używuje, a i Babcia też
in... mamy o wyprawie do kościoła, co jest jednak nie
możliwe. – Poza tem nie dzieje się nic – Hanka pojechała
już dawno – Była parę dni Lodzia Lembasówna ale i ona
wyjechała – Przyjechali razem z Mietkiem – On też wyjechał
kilka dni temu! – Ulenka przychodzi często i jedna moja
nowa znajoma z pensjonatu odwiedza mnie codziennie
Nie wiem nic co tam w Porąbie słychać i. Bardzo prosiłabym
o słów parę. Czy Tatuś skończył pracę? jak z gospodarstwem
a przedewszystkiem jak się Tatuś czuje? – Czy Mama
przyjedzie do mnie w tym miesiącu?
Całuję Tatusia i Mamie rączki i jeszcze raz
przepraszam – Wasza Zośka.

Zakopane 14/X 1929.

P.S. W tej chwili była u mnie jedna z panienek z pensjonatu i mówiła że bierze lekcje muzyki 3 razy w tygodniu za 20 zł. miesięcznie Ta pani mieszka b. niedaleko, a ćwiczyć można w pensjonacie, bo jest fortep. a ja potem mogłabym brać, czy to nie dałoby się zrobić. [illegible] Tanio.

Tatusiu drogi! Tak bardzo niepokoję się o Tatusia. Czy ten przyjazd do Zakopanego nie zaszkodził Tatusiowi? – czy Tatuś się nie przeziębił po drodze – Taki zimny był wieczór?

Ach – jakąż radosną zrobił mi Tatuś niespodziankę – jeszcze chyba nigdy w życiu tak się nie ucieszyłam – i żeby nie ten niepokój o Tatusia nic by mi do szczęścia nie brakowało –

Zjawił się Tatuś w chwili, kiedy czułam się bardziej osamotniona, niż zawsze – Było mi bardzo źle – Zdawało mi się, że już o mnie wszyscy zapomnieli – I jeszcze ta obawa, gdy na mój list, ani słowa nie dostałam odpowiedzi –

Doprawdy nie wiem już jak za wszystko Tatusiowi dziękować i. Tatuś jest najlepszym, najbardziej kochanym Tatuśkiem pod słońcem. Będziemy zawsze Tatusia bardzo bardzo kochali, ale ja to już nie potrafię bardziej kochać niż teraz.

Ogromnie ucieszyło mnie to, że sprawa hurtowni dojdzie do skutku – ach Boże! żeby nareszcie mógł Tatuś trochę odetchnąć – nie wiem tylko, czy to nie jest ryzyko, te 15.000 które trzeba włożyć.

I to, że sprawę z lasem tak pomyślnie Tatuś załatwił. Tylko czy nie zabiera Tatusiowi dużo czasu ~~[illegible]~~ pilnowanie ścinki? Przypuszczałam, że jednak zajęcia gospodarskie i interesami nie pozwolą skończyć pracy na konkurs, ale może to i lepiej, jak Tatuś mówił, żeby Tatuś wydał ją poza konkursem. Być może, iż prace

P.S. Gdzież Tatuś będzie wysyłał pieniądze dla [illegible], to proszę mnie przysłać kilkadziesiąt złotych osobno, bo mi różne trzeba mi dopłacić, przecież dostanę [illegible] nie mogę płacić – zostawię

Szanckiej, czy Marcinka bardziej byłaby odpowiadały treścią wymaganiom sądu, ale przecież jeżeli chodzi o stronę artystyczną to oni ani się nie mogą równać z Tatusiem – Mnie się jednak zdaje, że napewno weszłyby Tatusia nagrody – Bardzo jestem ciekawa dalszego ciągu powieści, ale zdaje się, że będę ją czytała dopiero po wydaniu – Zmartwiło mnie to, że mam tu zostać przez zimę – Nie wiem jak tu wytrzymam, bo otoczenie jest nieznośne – Zamykam się o ile możności w swoim pokoju ale przecież zawsze tak nie mogę, zwłaszcza, że sama bez towarzystwa czuję się bardzo źle – Muszę mieć przy sobie kogoś bliskiego – Janka nie może często przychodzić, a i Olenka też tylko wieczorami wpada na pół godziny – Zostałam więc całemi dniami sama, bo czuję się nienajlepiej tak, że chodzić nie mogę. Gruczoły na szyi znalazły, ale temperatura stale ponad 38° się utrzymuje. Osłabiona jestem wskutek tego. Na szczęście dostaję jedzenie do pokoju prawie od samego początku, bo jedzenie wspólne i towarzystwo pensjonackie okropnie mnie męczy i denerwuje. Pani Kicewska ciągle mnie pyta kiedy zejdę do stołu, ale narazie jeszcze udało mi się wykręcić. Dla mnie o tyle lepiej, że jem więcej o połowę niż przy stole. Teraz podobno bardzo kiepski wikt. Ja dostaję do pokoju porządną porcję, ale przy stole gdy jest n.p. 5 kurcząt na 14 osób, to każdy się ogląda na drugiego i głodni wstają od stołu. Podobno była deputacja u doktorowej o polepszenie życia – bo inaczej miało się wszystko wyprowadzić. Przyznam się, że nie lubię doktorowej jest słodka i grzeczna, ale ciągle mam wrażenie, że co innego myśli, co innego mówi. Gdy się lepiej czuję to wyjeżdżam na kamieniec, by odetchnąć życzliwą atmosferą – to za szkoła, że nie mogę tam mieszkać – czułabym się napewnie inaczej – ale wiem, że to niemożliwe, już mnie tam mają dość – Rozpisałam się okropnie, ale tyle mam do powiedzenia, a Tatuś był tak krótko –
całuję Tatusia serdecznie Zośka

Zakopane 4/XI 929.

105

Kochany Tatusiu! Mama pisała Tatusiowi zapewne a raczej mówiła jak teraz zaczynam kuracje - Właśnie dzisiaj byłam po raz pierwszy do tego ogólnego naświetlania - Mam wrażenie, że tak będzie lepiej. Po wyjeździe Tatusia, pogorszyło mi się trochę na same święta - znów ta historja co w Gorcach, ale szczęśliwie minęła i po dwóch dniach temperatura spadła - wczoraj podniosła się trochę, nie wiem czemu, ale dziś czuję się lepiej i nawet nie ma reakcji, jakiej spodziewała się Tenerowska. Osłabiona jeszcze jestem i nie wychodzę, co teraz jest mniej przykre, bo już od dwóch dni malarz kituje szpary i straszny kram w pokoju - zato nie będzie mi wiało - Nie wiem, czy Tatuś wie, że mama umówiła się z jedną panienką - jakąś p. Zarębianką - że będzie do mnie przychodzić codziennie - i jeździć do Sanatorjum - Jest bardzo miła i inteligentna, tak, że z przyjemnością z nią się

KARTKA POCZTOWA



[illegible] rozmaria. Oleńka
NADAWCA:
ze względu na zdrowie nie
mogłam tak często przychodzić
Józka czasem się rano
pokazuje, ale rzadko.
Ciekawa jestem co słychać
w domu – jak się Tatuś
czuje – cieszę się ogromnie
że termin przesunięto
o tyle mniejszy – ach, żeby
Tatuś mógł i dramat skończyć
to byłoby świetnie –
Proszę się o mnie nie martwić
bo jest mi zupełnie dobrze
całuję Tatusia serdecznie
Zośka

Wielmożny Pan
Władysław Orkan
Poręba Wielka
p. Niedźwiedź

M. P. i T. (II-1928) 50.000.000

106

Kraków 2/XII 1929

Tatuniu drogi! Z góry przepraszam
że ołówkiem i dosłownie na kolanach
piszę, ale leżę w łóżku i trudno
inaczej –
Tak się cieszyłam jeszcze, w Zakopanem
że Tatusia zobaczę i że będę
mogła złożyć ustnie życzenia
imieninowe – Tymczasem tak wszystko
inaczej się złożyło –
– więc tylko z daleka przesyłam
jak najserdeczniejsze życzenia –
oby Bóg dał, żeby te wszystkie
choroby minęły, jak najprędzej
i wszystkie zmartwienia i kłopoty –
Ja mam się już nie najgorzej – Właściwie
męczące są te ciągłe wizyty
lekarskie i badania – ale przytem
dość miło – Odwiedzają mnie codziennie
a i w naszej separatce miłe towarzystwo
p. Gramowska bardzo miła i sympatyczna
i jeszcze jedna starsza pani, też miła
Niedługo zacznę się naświetlać
i może temperatura spadnie

Może pozwolisz mi wstać, bo leżenie
~~[illegible]~~ osłabia bardzo –
Cieszę się, że zobaczę już Tatusia
zdrowego – żeby tylko Tatuś czuł
się dobrze.

Całuję Tatusia bardzo,
bardzo serdecznie
Józka

107
grudzień
1928.

Kochany Tatusiu!

Bardzo dziękuję za pieniądze.
Nie pisałam zaraz po otrzymaniu,
bo był to najgorszy tydzień przed półroczem
i bardzo dużo miałam roboty.
Zdawałam matematykę i polski.
Oba przedmioty zdałam. Historji zato
nie mogłam zrobić i mam dwóję, ale
tylko jedną. Dziś czytano nam
stopnie, bo świadectw nie było.
Mam dobre z psychologji i religji
a reszta same dostateczne. Nawet
z polskiego, co mnie bardzo martwi.
P. Dancki powiedział, że to za zadania
które tego roku słabo piszę. Referat
odstąpiłam więc jednej z koleżanek.
bo ani czasu, ani ochoty, ani
materjału nie mam, a źle napisać nie chcę.

Nie wiem jak to będzie z maturą wyglądało, bo strasznie marnie wypadła na konferencji nasza klasa. Mówią profesorowie, że jeszcze gorzej będzie, niż zeszłego roku. Straciłam niektóre dwójki. Bardzo mi pomogły lekcje matematyki, zdałam zupełnie dobrze. Dużo było do przerobienia materjału, więc więcej mieliśmy lekcji. Olesia Turowska zachorowała i wystąpiła ze szkoły, sama więc lekcje brałam. Zapłaciłam p. Stopfowi 48 zł. za ten miesiąc. Przez lato, jeśli można, chciałabym mieć po dwie lekcje w tygodniu.

Myślałam, że mama jadąc do Torby wstąpi do Zakopanego. Dobrze, że Tatuś może jeszcze zostać w Lecznicy. Tak się martwiliśmy w tych dniach z Tatusiem, bo w jedną noc Babci Gosi i mnie śniły się jakieś niemiłe sny o Tatusiu, a jak Tatuś wie, wszyscy jesteśmy zabobonni pod tym względem. Czemu Tatuś nie pisze, jak się czuje.

A kiedy Tatuś wraca do Torby.

Całuję Tatusia serdecz.

Zośka.

Kochany Franiu!

Przebacz że tak dawno nie pisałam lecz tak jakoś schodzi na różnych robotach i kłopotaniach się różnemi sprawami, myślałam że tylko miesiąc tam będziesz i że już w Porębie jesteś. U nas tyle nowego że Józek i ten spólnik szczególnie sprzedają, tylko ja temu przeszkadzam bo żyd chce kupić namówiłam ich żeby poszli do gminy żeby kupili, ale to trudno bo nie ma wójta a komisarza tam wiele nie obchodzi kazał im wnieść ofertę, a toby trwało kilka miesięcy. Radzę też by ogłosili w gazecie to się jaki kupiec zgłosi. Przedwczoraj mieliśmy sądowe zajęcie za weksel Bogdańskiego

i Słuki oni porzyczyli 5 tysięcy a Jasiek podpisał
napisali wastasie masyny i w mieszkaniu meble
kilimy. po szufladach szukali za pieniądzmi
wcale to do przyjemności nie należy. to też
Jasiek chce się pozbyć tego kłopotu.
Roboty wiele niema jak zwykle w zimie
trzeba dobierać co wlecie zarobione, chociasz
ciężko od dłużników wydobyć. Ale wole
że my mamy u kogo jakby kto u nas miał
Ja mam zausze dużo roboty. bo szycia i prze-
rabiania dużego. a przedewszystkim
mam jeden dzień co tygodniu leżeć
a tak mi się niechce. lekarstwo
też jeszcze zażywam. ogólnie dosyć
dobrze się czuje. Także Ty Franiu
po tych kąpielach bardzo proszę
napisz nam.

Ucałunki serdeczne od ~~[illegible]~~
Mamusi i od nas wszystkich. Marja

Kochany Tatusiku!

Pisałam przed świętami do Grzby bo myślałam, że Tam przez święta będziecie. Bardzo dziękuję za materjał na sukienkę i za sweterek, który mi mama przysłała. Bardzo się nim ucieszyłam i przez całe święta w nim paraduję, bo już nie miałam w czym.

Wilja jakoś strasznie smutno przeszła tego roku. Nikogo nie było, nastrój był dziwnie niewigilijny. Tak mi było nieco smutno i pomyślałam sobie, co też Tam Tatuś porabia? A Tatusiowi musiało być trochę smutno pośród obcych ludzi. Jak się Tatuś Teraz czuje? Zmartwiłam się, że z sercem było Tatusiowi gorzej. Dobrze, że Tatuś pojechał do lecznicy. Teraz kiedy Tatuś już dostał pensję to nie trzeba się tyle kłopotać i trzeba wypocząć i nabrać trochę sił.

Ja czuję się względnie dobrze. Czasem
ogarnia mnie jakieś wyczerpanie i zniechęcenie,
ale staram się jak najprędzej je usunąć.
Chciała-bym jak najprędzej zdać maturę,
pozbyć się tej zmory, która mię gnębi.
Myśl, że miała-bym jeszcze rok chodzić
do gimnazjum, niewiem czemu przeraża
mnie. Męczą mnie stosunki panujące
w gimnazjum, jakaś dziwnie oziębła
atmosfera, w której codziennie muszę się
obracać. Właściwie nie postaram się skończyć
w tym roku. Zdałam już część historji,
ale to część minimalna, a jeszcze dużo
nie umiem. Znowu zaczną się zdawki, że
wszystkich prawie przedmiotów. Nie wiem
jak będzie z matematyką bo trochę zamało
mamy lekcji na taki duży materjał.
Jedną analitykę robiliśmy wogóle, a i to
nic dokładnie, bo trzeba się spieszyć

Teraz mamy zdanie analityki i trygonometrji.
Moje jakoś się mi uda. Lekcje biorą
tylko ja i Tawtowska bo Stanisławna (?)
wstrzymała się, ze względu na kwestję finansową.
Mamy teraz płacić po 46 zł. nie wiem co
Tatuś na to powie, muszę już zapłacić
przed Trzema Królami, za ten miesiąc.
Nie wiem czy mnie nie wykreślą
z budy, bo zapomniałam zapłacić 25 zł.
fundusz administracyjny, przed świętami.
Te pieniądze 30 zł zwróciłam Zosi (?),
a 10 zł. które zostało z tych, co się w
banku należało, to się na święta rozeszły.
Nie mam za co dać uszyć sobie tej sukienki
a chcąc porządnie uszyć trzeba ze 25 zł.
Tak te pieniądze płyną jak woda.
Doprawdy, aż się boję co Tatuś na to powie.
W każdym razie proszę, byś przedewszystkiem
o te za lekcje i o te na fundusz admin.

Że też to jednego listu nie mogę
napisać, nie pisząc o pieniądzach.
Takie to dla mnie wstrętne, że bez
tych głupich świstków papieru, czy kawałków
metalu, nie można istnieć.
Ada, wygrałam na loterji aparat
fotograficzny. Nie świetny, starej
marki, ale zawsze zdjęcia robić nim
można. Kosztował mnie raptem 40 gr.
a wart z 50 zł. Walek, który tu
był na święta, dorobił mi kasety
bo trochę brakowało. Już jest trochę
używany.
Trzeba mi napisać choć parę słów.
Mama napisała mi przed wyjazdem
do Wilna, a Tatuś nic mi nie napisał
Całuję Tatusia mocno

Wasza Krośka.

111

grudzień

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

112

ok. 3. 12

Drogi, kochany Tatusiku!

Tak bardzo się cieszyłam, że będę mogła złożyć Tatusiowi życzenie nie listownie i ucałować Tatusia serdecznie, czuję się jednak źle i boję się jechać. Tatuś zrozumie to i wybaczy.

Nie mogę nic ofiarować Tatusiowi w dniu Imienin, oprócz mojego, czasem niewdzięcznego serca, które i tak niepodzielnie do Tatusia należało i życzeń, aby jak najprędzej wróciły siły i zdrowie, żeby jak najmniej miał Tatuś kłopotów i zmartwień, a jak najwięcej radości i spokoju.

Całuję Tatusia bardzo, bardzo serdecznie

kochająca córka

Zojka

Kochany Tadziku. 1/IX

113

Nie wysłałam listu, bo już od trzech dni leżałam chora. Bardzo jestem osłabiona tak że dziś jeszcze nie zeszła do jadalni. Przedwczoraj miałam 39°3 ale już mi wczoraj spadła. Nie wiem z czego tak się ile czuję, bo przecież nigdzie nie chodzę. Na szyi rosną mi wciąż nowe gruczołki, nad tamtemi; żeby się te naświetlania wreszcie zaczęły, to może lepiej bym się czuła. Coś im do aparatu brakuje i zdaje się dopiero w przyszłym tygodniu zaczną terapję. P. Kuczewska mówiła z p. Wołą i pewno sama p. Woła da mi znać. Jeszcze nie była u mnie P. Kuczewska zaglądała do mnie dwa razy, jak leżałam, i te panienki też u mnie były. Jest tu jeszcze Zosia Kuźmierkiewiczówna – była u mnie i jeszcze przyjdzie. Olcia zdaje się chora – dawno nie była, a Janka

przychodzi bardzo rzadko i tylko
na chwilę - Nie bardzo tu wesoło -
Szczęśliwa jestem, że przez te kilka
dni nie musiałam schodzić na dół
bo mnie strasznie męczy, to siedzenie
przy stole - p. Wittlinowa już
wyjechała, ten żydek p. Józef
również - Strasznie się mną opiekował
pilnował, żebym dostała do pokoju
jedzenie - a znowu ta pokojowa
też o mnie pamięta - zdaje się, że mnie
lubi, bo ciągle przychodzi i opowiada
mi jakieś historje -
Pieniędzy nie mam ani grosza, bo
musiałam zapłacić taksę klimatyczną
20 zł. dałam, jak ci piszę - jakieś
nieporozumienie, czy co - Biały musiał
serce przychodzić i wziął 7 zł. wydała
7 zł. na drobiazgi 5 zł. i tak jestem
nic prawie nie kupiłam i nie wiem
za co będę do sanatorjum jeździć -
pewnie się mama będzie gniewać,
ale co ja miałam zrobić?
Wasza Zofka

114

Kochany Tatusiku!

Przyjeżdżamy obydwie z ciocią, w sobotę o godz. 9½. Proszę bardzo, żeby się Tatuś postarał o „resory", ale koniecznie, bo furki nie ma mowy, żeby ciocia jechała. Dziś byłam u Chaplickiego. Nic się nie poprawiłam, ale Kuracja niewskazana, bo nie mogę brać kąpieli gorących. Mama pisała do cioci, zaniepokojona brakiem wieści.

adres: Royat. Les Bains Villa des Anglais.

Józka

28.8

KARTKA POCZTOWA



NADAWCA:

Jwielmożny Pan
Władysław Orkan
p. Niedźwiedź
Poręba Wielka

M. P. i T. (II.1928) 50.000.000

Zakopane 28/VI.

115

Kochany Tatuśku!

Nareszcie jestem wolna i mogę swobodnie odetchnąć po tej warjackiej nauce. Nigdy nie spodziewałam się, że dostanę jakąś promocję, a tu aż trzy! i to pod sam koniec roku, z niemieckiego, łaciny cichą, a z matematyki głośną, przy dyrektorze. Miałam zaledwie dwa tygodnie czasu, do przerobienia całego materjału. Nie ruszałam się, ani na krok z domu, a w końcu rozchorowałam się. Nie wiem co mi było. Głowa mnie bolała, jakieś zawroty miałam i słaba byłam jak mucha. Trzy dni siedziałam w domu. Schudłam przez to ku..... o dwa kilo. No, ale teraz już wszystko dobrze. Najważniejsze, że zdałam wszystko. Matematykę zdawałam najlepiej ze wszystkich

P.S. Tatusiku drogi! Dobrze zrobiłam niewysyłając
tego listu. Wczoraj przyjechała Janka całkiem
szczęśliwie. Bardzo się cieszę, bo będzie na
wystawie rysunków i na poranku w szkole.
Szkoda, że Hanka nie przyjechała. Pogoda
jest dzisiaj cudna, ale pewno nie na długo.
Może jutro będzie ładnie, to idziemy na
Czerwone Wierchy. Mówiła Janka że mama
pojechała do Wilna i że ja muszę wcześniej
wyjechać. Proszę napisać dokładnie kiedy
Tatuś jedzie. Pewno są już poziomki
i grzyby w Porębie, to sobie będziemy używać
Jak Tatuś będzie się dobrze czuł to będziemy
chodzić gdzieś do lasu. Żal mi trochę
Zakopanego bo myślałam że pójdę jeszcze
do Czarnego Stawu i Kościeliskiej ale to nic.
Mam straszną prośbę do Tatusia. Czyby
Tatuś nie był tak dobry poświęcić mi parę
złotych, żeby mi ciocia kupiła w Krakowie
materję na sukienkę letnią, bo ja nie mam
wcale chodzić, a tu są okropne materjały.
całkiem tanią i ciemną w jakieś wzory, byle nie
niebieską. Bardzo bym prosiła, to chyba nie kosztu

Łaciny również dobre, tylko niemiecki słabiej, ale i tak poprawki nie dostanę. Nauka skończyła się już w poniedziałek, ale świadectwa dostaniemy dopiero w tenże, co przyjdzie. Rozdanie świadectw będzie tego roku bardzo uroczyście. Będzie poranek w Sokole, będą przemowy, deklamacje i śpiew chóru, do którego i ja także należę. Ciekawam jak będzie wyglądać moje świadectwo. Pewno same dostateczne. Z rysunków nie będę miała b. dobre, bo nie oddałam żadnych rysunków, ale nie mogłam przecież sama siebie rysować. Kilka tygodni pozowałam. W niedzielę będzie wystawa rysunków w naszej szkole. Będą tam moje portrety. Jeden kolega zrobił świetny mój portret akwarelą. Pójdziemy z ciocią zobaczyć.

Całuję Cię Tatusiu b. b. serdecznie. Twoja Zośka

W Tym Tygodniu ma się odbyć klasowa wycieczka na Giewont i czerwone wierchy. Strasznie się cieszę na nią, Tylko niewiem czy się uda, bo ciągle pada. W czerwcu dopiero jeden dzień przedwczoraj był możliwy. Jak Tak będzie padać przez całe wakacje, To dziękuję. Kiedy Tatuś jedzie do Poręby? Ja chcę Tu jeszcze zostać do przyjazdu Janki i iść z nią jeszcze gdzie na wycieczkę, bo Teraz niemam z kim. Zdaje się, że obie z Janką pojedziemy do Poręby, bo Tu w domu, będą straszne awantury. Będą malować i wewnątrz zmieniać. Szkoda że wujek niechce cioci puścić, bo jej stanowczo należy się odpoczynek. Soni ciągle i kręci się, a potem chora. Może się da ciocię wyciągnąć na jakie dwa lub Trzy Tygodnie. Czy mama i ktoś przy Tu będą w Porębie? Jak się Tatuś czuje i czy Ten guzik prędko da się usunąć? Proszę mi coś napisać. Całuję Tatusia i mamę mocno. Wszystkich pozdrawiam Wanda Zakrz.

Jhwielmożny Pan 23.6. 117







Władysław Orkan

Kraków

ul. Smoleńska 23. II p.

z list pp. Smreczyńskich

M. Rzecz[illegible]

Szybciej to [illegible] pisemnie

1/ Siostra: Czwartek (rano)

ubranie (szczotka)

pościel

koce

Korrespond.

Opowieść [illegible] (10 [illegible])

Mama: Czwartek

Furman

I

Sobota wieczór

Kochany Tatusiu!

Bardzo za list dziękuję. Ucieszyłam się nim bardzo, bo od początku roku to dopiero pierwszy.

Mam teraz dużo roboty. W szkole idzie mi co prawda dosyć łatwo. Tylko mi niewygodnie z tem, że muszę się u koleżanek uczyć. Dostałam teraz od Walerki Kuraśniewskiej „p. Tadeusza"! i historję powszechną, ale ją byłam musiała oddać bo jej do nauki potrzebne.

Teraz jest w szkole gimnastyka. Mamy dwie godziny w szkole i godzinę po południu tygodniowo. Dzisiaj właśnie śmy mieli. Rano był dziś w Sokole odczyt o lotnictwie i całe wyższe gimnazjum musiało iść. Najpierw mówił p. Hahn, potem grała Tosia Konarska, jakaś pani

II

śpiewała i grał jakiś skrzypek. Tylko chór gimnazjalny strasznie się skompromitował kilka razy strasznie zfałszowali. Mieliśmy dzisiaj iść z Walerką na ślub Mangli Zankowiów ale został odłożony do 25-X.

Ja należę jeszcze do skauta. Jestem już zastępczynią – bibliotekarką i mam u siebie cały skład książek. Tylko, że nie mam czasu na sporządzenie katalogu. Nie wiem kiedy to wreszcie zrobię. Bardzo Mamice dziękuję za przysłanie koszul, ale nie wiem czy będę miała czas na zacerowanie, bo dużo mi czasu zajmuje chodzenie do koleżanek. Ale czemu nie jabłka mi nie przysłaliście?! Czy nie dojadę z jabłkami z mojej jabłonki? Przecież macie tyle innych że te przynajmniej mogliście mi przysłać, i te parę gruszek z mojej gruszki.

Dowiedziałam się, że zamiast tych kilku psiarek

które mama dała Julkowi mogliście
przynajmniej moje posłać. Wiem, że tyle
gruszek przyszło, a tu tak trudno o owoce
a ja tak strasznie je lubię. Przyślijcie
przynajmniej tych krzywych jabłek ze starej
jabłonie, tej pod olszynami. Zeszłego roku
ani połowy jabłek nie było co tego roku
a przecież przysłaliście koszyk. Chyba nie
myślicie sprzedawać tych jabłek a sami
też ich chyba nie zjecie.
Ale, nie będę Wam więcej nudzić. Rozpisałam
się tak, że ani rusz skończyć nie mogę.
Nie wiem tylko, czy Tatuś przeczyta, bo mi się
nie chciało pisać piórem, a ołówkiem piszę
niewyraźnie. Jak Tatuś przyjedzie to resztę
opowiem. Całuję Tatusiowi, Babci i Mamie
rączki, Maikę i Marynę pozdrawiam.
Wasza Józka.

IV

P.S. Jak Tatuś dostanie pieniążki, to proszę, jeśli to będzie możliwe przyślij mi na buty, bo te mi już z nóg spadają i wyprawić ich się już nieda a te czarne są ciasne i niewygodne.

O uwagach pamiętam i staram się do nich zastosować.

Józka.

P.S. Jak pojedziecie to weźcie z sobą ten tom Mickiewicza w którym jest „Pan Tadeusz". Bardzo o to proszę.

III 120

Kochany Tatusiu!

Co tam z Tatusiem słychać? Jak się tam Tatuś czuje i co porabia?

Ja jestem teraz strasznie pilna i uczę się dużo. Kuturowa łaciny i dziewiąciczy[?] z domu prawie nigdzie nie wychodzę.

U mamy już dość dawno nie byłam, ale doprawdy nie mam czasu. Wczoraj była tu pani Hanka z panną Haliną.

Bardzo mi się p. Halina podoba, jest strasznie milutka. Może na przyszły niedzielę Stanek się tu wybiera.

Szkoda że się już karnawał skończył. Taki teraz wszędzie grobowy nastrój a szczególnie w naszej klasie. P. Mirtyński ciągle daje zadania łacińskie szkolne już trzy były jedno po drugim. Ja mam z dwóch bardzo dobre, ale z ostatniego mam dwójkę, bo było bardzo trudne. P. Mirtyński mówi, że nie wie co ma sądzić o mojej wiedzy bo raz napiszę bardzo dobrze a drugi źle. Mamy znów nowego „belfra” od historji pana Sędziwego. Profesor od matematyki

wyjechać i niebędziemy mieć materiału
przez parę tygodni. Ciekawam kto nas
potem będzie uczył.
Na polu, ni to wiosna, ni to zima
raz pada deszcz drugi raz jest śnieg
lub śnieg. Jednem słowem jest wstrętnie.
Czy tam w Krakowie tak samo?
Aby się to raz już skończyło. Cieszę się
się że niedługo już Wielkanoc.
Czy Tatuś tu na święta przyjedzie?
Chciałabym żebyśmy byli razem.
Proszę niech Tatuś coś do mnie
napisze
Całuję Tatusia serdecznie
Zośka.

111

Kochany Tatusiu!

Serdecznie dziękuję za pieniądze i list. Jeszcze dzisiaj kupiłam sobie potrzebne ~~[illegible]~~ krzesełka. Ucieszyłam się bardzo, że Tatuś myśli o moich lekcjach muzyki. Gdyby to było możliwe, to jest gdyby Tatuś mógł mi płacić godzinę tygodniowo, to naprawdę byłabym bardzo szczęśliwa. Niestety lekcje są drogie, bo taniej niż za 4 zł. nie dostanę. Co do czasu to znalazłabym przecież, dwa razy w tygodniu te pół godziny, a ćwiczyć mogę na ranówkach, kiedy się ~~nie~~ uczą koleżanki. Co do lekcji matematyki to dobrze by było uczyć się u profesora

Tylko, że to kosztuje najmniej 5 zł.
bo tak biorą. Uczniowie biorą po
3 zł. Może się bez tego obejdzie
bo trochę matematyki rozumiem
a resztę może mi ten kolega
wytłomaczyć. Dzisiaj już dobrze
odpowiedziałam przy tablicy. Co prawda
to zadanie miałam łatwe.
Zapisałam ~~się~~ do T.S.K. i czytam
tygodniowo jedną książkę. To są już
te które się podaje do matury.
Robimy zdjęcia fotograficzne. Ja
już potrafię ~~robić~~ fotografię.
Posyłam Tatusiowi, moją, którą
mi Janka robiła, a ja sama
wywoływałam. Jeszcze raz dziękuję
i całuję Tatusiowi Mamie i Babci
rączki. Zośka.

112.

Kochany Tatusiku!

Nie wiem, czy Tatuś dostał telegram z wieścią, że zdałam. Cieszymy się z Oleńką bardzo na ten wyjazd, ale dopiero we wtorek, za tydzień możemy wyjechać z Krakowa. Już tu jest. Ciocia Marysia dopiero we czwartek wraca. Jestem niby trochę chora i kazano mi leżeć, a dziś jednak iść do doktora ze mną. Ale to nic ważnego. Trochę gorączkuję. Jeszcze napiszę. Wasza [illegible]

Verlag Hermann A. Wiechmann, München.

No. 316.

Verzeichnisse von Büchern, Bildern und Kunstpostkarten umsonst und postfrei.



Jaśnie Wielmożny Pan
Władysław Orkan
Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.



Nebelw
auf Berg

Aug. Rupp

Kochany Tatusiu!
Dlaczego nic nie piszecie? Czy kto
przypadkiem nie chory? Ja jestem zdrowa;
Tyle Tylko że mam katar. Do szkoły
chodzę, ale kiepsko się uczę, bo nie mam
książek. Jeszcze mi 6 [illegible] brakuje. Gonię
za niemi co dzień po całym Zakopanem
od koleżanki do koleżanki. Już opuściłam
jeden dzień, bo się lekcji nie mogłam
nauczyć. Proszę bardzo przyślijcie
mi zaraz pieniądze, bo będę
zmuszona przestać chodzić do szkoły. Mam
w szkole ciągłe awantury.
Śpieszę się, bo muszę iść do szkoły.
Całuję Tatusia i Mamę i Babcię
mocno. Józia
Józia.
P.S. Przyślijcie pieniądze jak
najprędzej, ile tylko będziecie mogli.

Od nas wszystkich
serdeczne pozdrowienia

Marja

124



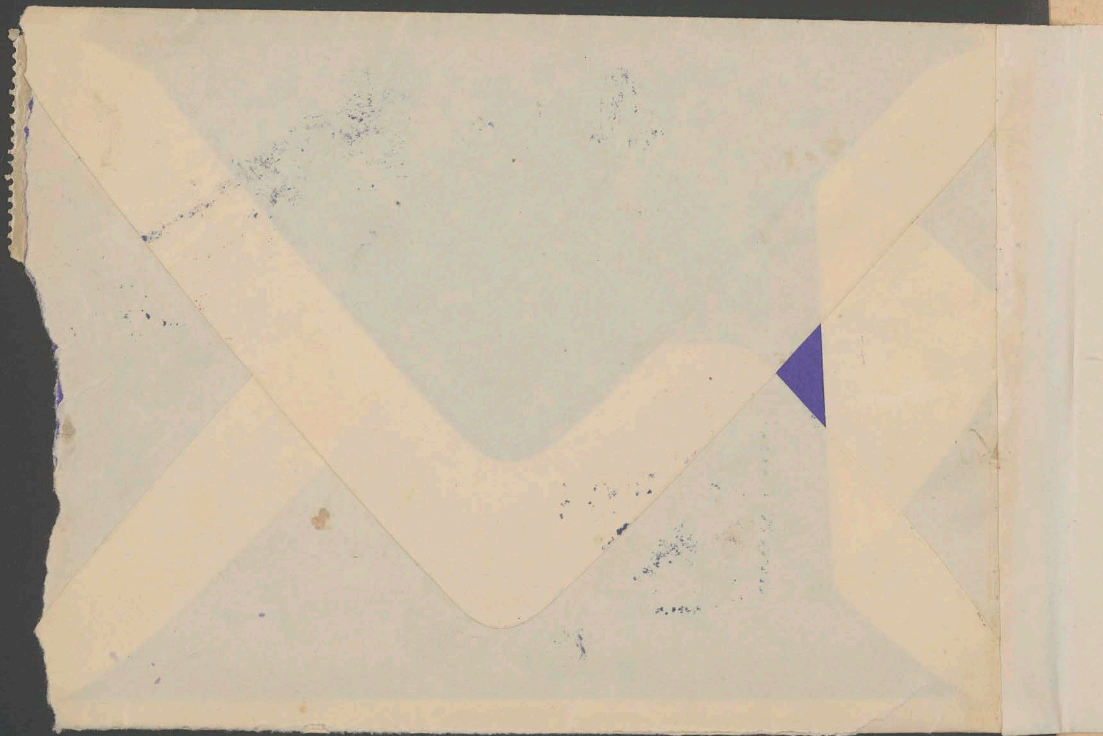
Wielmożny Pan

Władysław Orkan

26.1.27

Poręba Wielka

p. Niedźwiedź



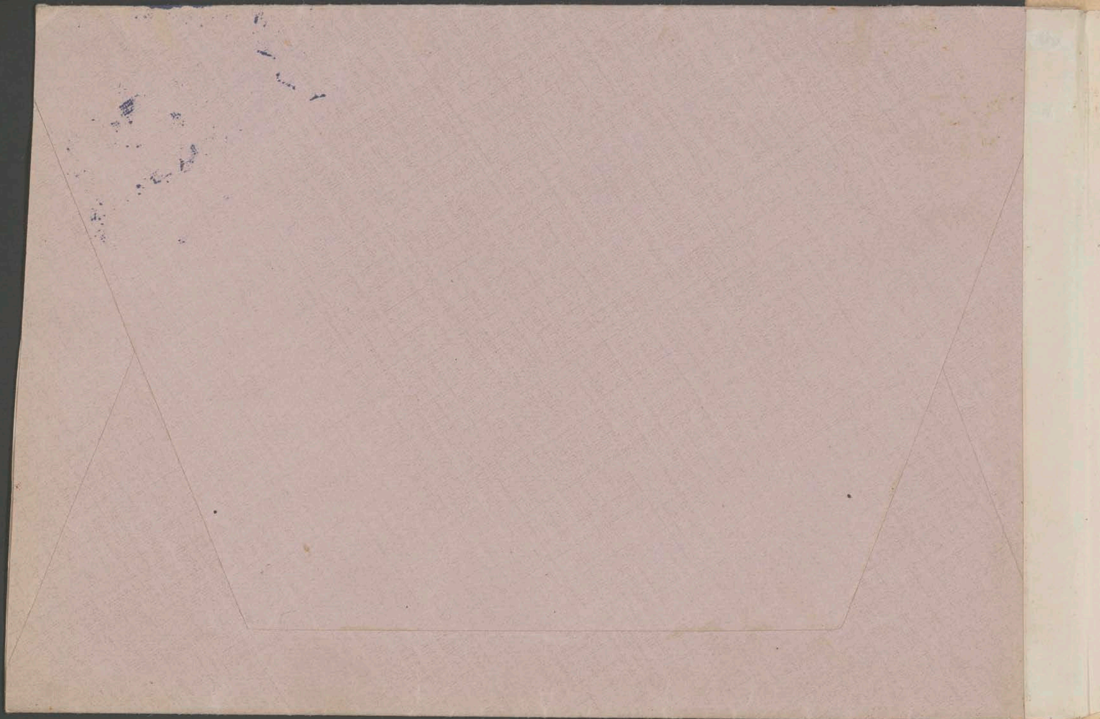
125



Wielmożny Pan

Franciszek Smreczyński

p: Niedźwiedź



126





JWielmożny Pan

Władysław Orkan

Poręba Wielka

p. Niedźwiedź

Z. Smreczyńska Zakopane ul. Jagiellońska pens. „Bór"

127



Telegram

№ 58

Przewód № 86

Władysław Orkan Poręba Wielka Niedźwiedź Obrazowo Dobrowa

27/VI

Przyjęto dn. ....../...... 192......

godz. 18 min. 2

z ......

podpis ......

Uwagi służbowe:

Urząd ......

Dobrzyń № 1689 słów 7 dn. 26/VI godz. 12 min. 15

Zdarzam

Zdarzam

Zarząd Telegrafów nie przyjmuje odpowiedzialności za straty, wynikłe z późnego przesłania lub doręczenia telegramów.

Druk Koziańskich w Warszawie

M. P. i T. 1010 (II-927) 12,000.000 w bl à 100.





„SILMONTANA"

KATOWICKIE TOWARZYSTWO WĘGLOWE, KATOWICE G/Śl.

najst. firma węglowa na Górn. Śląsku.

Pokryjc... potrze-
owanie n... i koks
przez

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI
i DĄBROWIECKI.



